Nr. 219. Kraków. Czwartek 16 Maja 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu . . .	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwukrotną „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem . . .	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach . . .	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 261. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 20 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsza i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 1; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Haasenstein Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — H. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 49 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 5 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Igraszki z reformą wyborczą.

Kraków, 16 maja.

Sejmowa reforma wyborcza w Prusiech weszła w stadyum komiczne. Wszystkie trzy projekty prawa wyborczego, jakie się znalazły na stole, zostały odrzucone większością głosów w trzeciem czytaniu. Oczywiście każdy z projektów innych miał przeciwników, którzy się razem złożyli na większość Izby sejmowej. Nie zdobył więc większości rządowy wniosek, w myśl którego każdy z głosujących miał mieć równy głos przy wyborach. Przepadł wniosek komisyi dla reformy wyborczej, która domagała się głosowania pluralnego, obdarzającego jednostkę głosującą siłą aż do siedmiu głosów. Przepadł wreszcie pośredniczący wniosek jednej połowy narodowych liberałów, postawiony przez posła Lohmanna, który redukował liczbę głosów pluralnych tylko do jednego głosu zasadniczego i dwu dodatkowych. W tej chwili więc co do projektów prawa wyborczego, które ma wyjść odnowione z tej Izby sejmowej, panuje vacuum, próżnia. Rząd nie zrażony dotychczasowem niepowodzeniem, postanowił po Świętach Zielonych ponowić w Izbie posłów to przedstawienie. Nie traci widocznie nadziei, że pod wpływem feryj świątecznych ostre kanty przeciwieństw między poszczególnemi partyami zdołają się wygładzić i że przy drugiem głosowaniu wyjdzie zwycięzcą — święty kompromis.

Ci z wyznawców równego prawa wyborczego, którzy przekonani byli, że po odrzuceniu projektu rządowego przez Izbę poselską rząd pruski brzęknie pałaszem, że Sejm obecny rozwiąże i zarządzi nowe wybory, by wypełnić przyrzeczenia królewskie, zawarte w manifeście lipcowym, — przyjmują dzisiejszy stan rzeczy z melancholijnym uśmiechem. Rząd zawsze chciał zastraszyć opozycyę i wskazywał na pałasz, który może z pochwy wyciągnąć. Ale opozycya nawykła do sztuki rąbania i tak łatwo zastraszyć się nie da. Oczekiwano już rozwiązania Izby poselskiej, kiedy po drugiem czytaniu pokazało się, że dla równego prawa wyborczego większości w Izbie nie będzie. — Rząd straszył, ale nie sądził, że na rozwiązanie Izby jest porą po drugiem czytaniu. Trzecie czytanie wykazało, że rządowy projekt teraz jeszcze mniejsze ma widoki przejścia, ale chwila decydująca dla rządu znowu nie nadeszła jeszcze. Nie ulega wątpliwości, że głosowanie po świętach znowu się oświadczy przeciw równemu prawu głosowania. I na to podobno rząd pruski z góry już znalazł sobie sposób wyjścia: odwoła się do Izby panów, która naturalnie do projektu doda jeszcze piękniejsze swoje poprawki, by go w tej formie w jesieni może Izbie poselskiej pod obrady oddać z powrotem. Tak to od Annasza do Kaifasza będzie błądzić biedna reforma wyborcza, a czas złoty mija i czasami panem jest ten, kto może katastrofę odwlec — aż lepsze przyjdą czasy.

Szczery wniosek hr. Spee, który przed drugiem czytaniem domagał się odroczenia załatwienia reformy wyborczej do czasów powojennych i napomykał, że odpowiada to pragnieniom wysokich czynników wojskowych, skonfundował wszystkich. Zbyt był niespodziewany. To, co się dzieje wszakże, dzieje się całkowicie po myśli tego wniosku. Przeciwnicy równych wyborów są tego mniemania, że gdy się Niemcom powiedzie narzucić światu »pokój niemiecki«, junkrzy i wielki przemysł tak zyskają na sile, że na »lud« w domu nie trzeba się będzie oglądać. Co do rządu zaś, który ma stanowczość okazać: to któż składa się na ten rząd pruski? Prezydentem gabinetu jest były filar centrum, a stronnictwo to bardzo niepewnie oświadcza się przy równem prawie wyborczem. Stanowisko swoje uczyniło zawisłem od pewnych kauteli, które zapewnić mają wpływ katolickiemu klerowi na szkoły i sprawy kościelne bez mieszania się w nie rządu. Kautele te utrwalone być miały wciągnięciem w kodeks ustaw zasadniczych. Reszta rządu zaś, którą mieliśmy niejednokrotnie sposobność poznać z występów oratorskich, to nieodrodne latorośle junkierskie, lub ludzie, którzy dla milej karyery liczyć się z nimi muszą.

Stanowczość więc rządu w sprawie prawa równego od samego początku była nazbyt malowana. Rząd nie odmawiał partyi centrum widoków na ziszczenie życzeń co do kauteli. — Rząd przyrzekał pójść na rękę narodowym liberałom, którzy domagali się ze swej strony innego rodzaju upewnień: mających zapobiedz wzrastaniu wpływów polskich na kresach. Służyć temu miało odpowiednie przykrawanie okręgów wyborczych, w których miano brać w rachubę nietylko ilość mieszkańców, lecz nadto rozprzestrzenienie i historyczne i gospodarcze znaczenie poszczególnych okręgów. Można się domyśleć, jakby to wszystko wyglądało w praktyce. Zgodził się rząd na obostrzenie przepisów co do utraty prawa wyborczego, oraz na zaprowadzenie przymusu głosowania, bez wprowadzenia dostatecznych zapewnień, że wybory przeprowadzane będą tajnie istotnie. Po tych wszystkich ustępstwach, nadwątlających mocno równość prawa wyborczego, zgodził się rząd wreszcie na jawne wybicie szczerby w równem prawie wyborczem, oświadczając, że co do głosu dodatkowego na podstawie wieku da się jeszcze pogadać. Po tem miękkiem oświadczeniu można się spodziewać, że da się z rządem pogadać także co do wszystkich innych rzeczy.

Manifest króla pruskiego z lipca ubiegłego roku zapowiadał uroczyście, że żołnierze, gdy z frontu powrócą, znajdą już w domu gotowe równe dla wszystkich prawo głosowania. Ale wiadomo: między obietnicą a jej ziszczeniem leży zawsze przepaść wykonania. To jedno tylko powiedzieć można na pewno: jakkolwiek projekt prawa wyborczego przyjdzie do skutku, będzie on z pewnością prawem równem dla wszystkich. Czegóż się bowiem nie da wyinterpretować, jeśli tego zachodzi konieczna potrzeba?

Stopp.

Austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

Jakkolwiek dotąd, chwilowo, brak oficyalnych informacyj o decyzyi, która zapadła w głównej kwaterze niemieckiej, odnośnie do sprawy polskiej, to jednak liczne oznaki wskazują na to, że co do austro-polskiego rozwiązania sprawy polskiej nastąpiła zasadnicza zgoda między obu mocarstwami.

Jeszcze przed zjazdem obu cesarzy wyrażono się w ambasadzie niemieckiej wobec pewnego wybitnego dziennikarza wiedeńskiego, że w razie odnowienia i zacieśnienia sojuszu austro-węgiersko-niemieckiego nic nie stanie na przeszkodzie urzeczywistnieniu planu austro-polskiego. Wiedeńskie koła polityczne wnoszą z tego oświadczenia, że spełnienie warunku pierwszego oznacza zgodę Niemiec na rozwiązanie sprawy polskiej w duchu austro-polskim.

Koła, zbliżone do Ballhausplatzu, zachowują na razie rezerwę, nie chcąc zapewne nadawać zbyt wielkiego rozgłosu sprawie, która nie jest jeszcze w szczegółach uregulowaną ani też omówioną z Polakami z Galicyi i z rządem warszawskim.

Symptomatycznym jest jednak fakt, że Polskiej Agencyi Prasowej wolno było ogłosić doniesienie krakowskiego »Czasu« z wtorku bież. tygodnia, w którem powiedziane jest, że austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej stało się po zjeździe cesarzy znowu aktualnem.

Hr. Adam Tarnowski jeszcze do Wiednia nie powrócił. Konferencye hr. Buriana z politykami polskimi odbędą się tedy po jego powrocie do Wiednia.

Prasa niemiecka o zjeździe monarchów.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »Berliner Tageblatt«, omawiając zjazd w głównej kwaterze niemieckiej, pisze:

Celem rokowań w głównej kwaterze niemieckiej było niewątpliwie zawarcie sojuszu wojskowo politycznego, a następnie gospodarczego. W razie zawarcia takiego układu połączone byłyby ściśle losy Austro-Węgier z losami Niemiec.

Rozwiązanie kwestyi polskiej pozostaje prawdopodobnie w związku z rokowaniami, które odbyły się w głównej kwaterze niemieckiej. Już od dłuższego czasu bowiem słyszeć, że Niemcy nie sprzeciwiłyby się połączeniu Polski z Austro-Węgrami, o ile Austro-Węgry byłyby połączone z Niemcami sojuszem wojskowo-politycznym.

Aprobata parlamentu będzie w tych sprawach konieczną, tem bardziej, że zamierzona jest podobno t. z. matrykulacya traktatu. Już Bismarck myślał o podobnej matrykulacyi, porzucił jednak ten plan ze względu na stanowisko Czechów i Słowian południowych.

»Taegl. Rundschau« pisze: Takie przymierze miałoby nadzwyczajną wagę, gdyby dało rękojmię, że Austro-Węgry będą ściśle i niezłomnie połączone z nami, a przedewszystkiem gdyby należycie uwzględniono względy wojskowe. Byłoby zrozumiałem, gdyby wśród takich okoliczności uwzględniono różne żądania Austro-Węgier, a między innemi i kwestyę polską t. j. gdyby kwestya polska rozwiązana została po myśli życzeń Austro-Węgier.

»Taegl. Rundschau« wyraża również zapatrywanie, że sprawy powyższe przyjść muszą ostatecznie przed forum parlamentu.

Kolonia, 16 maja.

»Koelnische Zeitung« pisze o sojuszu austro-niemieckim:

Dotąd istnieje już cała pełnia wiadomości z Berlina i Wiednia o konferencyach w wojennej kwaterze niemieckiej. Okazuje się, jak wielkie wrażenie wywołało w obu mocarstwach ustalenie wytycznych sojuszu. Doniesienia należy zarówno sprostować, jak uzupełnić. I tak na przykład nie jest prawdziwą wiadomość, że traktat sojuszowy ma wejść do konstytucyi obu państw. Istnieje zamiar zawarcia traktatów natury politycznej, wojskowej i gospodarczej, które mają stanowić całość i być razem podpisane.

Nie zgadza się również z prawdą, że w kwaterze wojennej porozumiano się co do austro-polskiego rozwiązania, albo że rokowania dadzą jako wynik takie rozwiązanie.

Gospodarcze umowy nie mają charakteru wojennego, lecz mają umożliwić gospodarcze porozumienie się ze stroną przeciwną.

(Do powyższych wiadomości »Koeln. Ztg.« nie należy — jak nam donosi nasz korespondent wiedeński — przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Uwaga. red.)

O odnowienie przymierza austro-węg.-niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 maja.

Jak podaje Biuro Wolffa, rokowania o odbudowę i pogłębienie sojuszu austro-węgiersko-niemieckiego rozpoczną się w najbliższym czasie w Berlinie, a potem będą dalej prowadzone i zakończone w Wiedniu. Rokowania mają potrwać kilka miesięcy.

Dr Kucharzewski w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

Wczoraj przybył tu były polski prezydent ministrów dr. Kucharzewski. Przyjazd jego ma na celu nawiązanie porozumienia kół warszawskich z wiedeńskiem Kołem polskiem i ujednostajnienie taktyki politycznej.

Konferencya w sprawie legionistów.

(Telefonem)

Wiedeń, 16 maja.

Wiceprezes Koła Bawerowski, posłowie Loewenstein i Liebermann odbyli wczoraj w Badenie dłuższą konferencyę z szefem sztabu generalnego baronem Arzem w sprawie oskarżonych legionistów.

Posłowie zapewniają, że szef sztabu generalnego zajął wobec postulatów Koła polskiego bardzo życzliwe stanowisko.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 15 maja:

W obszarze Monte Corno rozwinęły się ponowne lokalne walki, przyczem Włosi usadowili się w jednem z naszych gniazd straży polowych.

Wydarzenia na morzu.

Przed portem w Poli zatopiono włoską torpedową łódź motorową.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 15 maja:

Zachodni teren wojny:

Na północ od Kemmel powiodły się w zupełności lokalne przedsięwzięcia atakowe i przysporzyły nam 120 jeńców. Atak nasz zaskoczył Francuzów w czasie zmiany załogi i to przyprawiło ich o wielkie straty. Walka artyleryi była w obszarze Kemmel w dalszym ciągu wzmożoną. Dziś rano rozwinęły się tam nowe walki w związku z atakiem piechoty francuskiej. Między Lys a kanałem La Bassée, nad Scarpą i koło Bucquoi była artylerya nieprzyjacielska szczególnie w nocy czynną. Między Ancrą a Sommą krótkiem uderzeniem wtargnęliśmy do linij angielskich na drodze Braye—Corbie i utrzymaliśmy zyskany teren przeciw dwukrotnemu silnemu przeciwuderzeniu nieprzyjaciela. Dla poparcia piechoty była tu ożywioną czynność artyleryi. Koło Villers Bretonneux, po obu stronach rzek Luce i Avre, na kilku miejscach ożywiła się walka. Na zachodnim brzegu Avre zaatakował nieprzyjaciel nasze linie koło Castel. Odparto go wśród ciężkich strat. Na poszczególnych odcinkach staczano walki wywiadowcze.

Nasi lotnicy zestrzelili wczoraj pięć nieprzyjacielskich balonów na uwięzi. Czynność lotnicza na frontach bojowych była w nocy bardzo ożywioną. Obrzuciliśmy wydatnie bombami Calais, Dunkierkę i inne położone na tyłach armii składy amunicyi i urządzenia kolejowe nieprzyjaciela.

Z innych widowni wojny niema nic nowego do zgłoszenia.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 16 maja.

Urzędowo donoszą 15 bm. wieczorem:

Przy odparciu ataku nieprzyjacielskiego dziś rano na północ od Kemmel pozostał nieprzyjaciel w ograniczonem miejscu, na którem wtargnął do naszych najbardziej naprzód wysuniętych linij. Ponowny silny atak francuski, wykonany na północ od Moreuil, nie udał się, a nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Prasa francuska przeciw traktatom pokojowym z Rosyą i Rumunią.

Bern, 16 maja.

Z powodu zawarcia pokoju z Rumunią prasa francuska domaga się, ażeby jednym z warunków pokojowych koalicyi było zniesienie traktatów pokojowych, zawartych w Brześciu Litewskim i Bukareszcie. Należy je na nowo sformułować. Jest niemożliwem, ażeby koalicya mogła zawrzeć pokój powszechny z uznaniem obu wymienionych traktatów.

Rokowania republiki transkaukaskiej z czwórprzymierzem.

(Telefonem.)

Wiedeń, 16 maja.

»Die Zeit« donosi z Berlina:

»Berl. Tageblatt« dowiaduje się, że od dwóch tygodni toczą się w Batum rokowania pokojowem między republiką transkaukaską a czwórprzymierzem.

Możliwość zwołania parlamentu.

Wiedeń, 16 maja.

Wedle wiadomości z dobrego źródła należy liczyć się z przedwczesnem, a nawet nagłem zwołaniem austryackiej Izby posłów.

W ostatnich dniach odbywały się w prezydyum rady gabinetowej nieustanne konferencye do późnej nocy z przywódcami stronnictw. Wynikiem tych konferencyj ma być możliwość rychłego zwołania parlamentu.

Grupa państwowa w Izbie panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

Członkowie Izby panów, którzy w czasie ostatniej debaty polskiej wystąpili z grupy prawicy, utworzyli osobną grupę, pod nazwą grupy państwowej (Reichspartei). Na czele tej grupy, w skład której wchodzą między innymi arcybiskup hr. Szeptycki i dr Barwiński, stanie hr. Franciszek Walterskirchen.

Kwestya Alzacyi.

Stuttgart, 16 maja.

W Izbie posłów podczas głosowania nad budżetem poseł Hoffmann zawiadomił kolegów, że 7 alzackich przedsiębiorstw hutniczych podjęło agitacyę przeciwko autonomii Alzacyi, a za przyłączeniem jej do Prus. To przyłączenie utworzyłoby ogromne państwo pruskie, wobec którego inne państwa związkowe wiodłyby znikomy żywot.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

19 (Ciąg dalszy.)

Dora przechodząc około prowizorycznych koszar, zauważyła w progu pewnej sieni znajomego żydka, Berka, jak siedział wśród maleńkiego kramiku przykucnięty na małej pace, trzymając na kolanach garnek z rozżarzonymi węglami. Widok ten ucieszył ją poniekąd i wzbudził zarazem jakieś bojaźliwe współczucie. W jednej chwili przyszedł jej na myśl Łanowski, a później ostrzegająca rozmowa z krewnym żydziakiem. Na szczęście pochylony nad węglami Berek nie spostrzegł przechodzących, co Dorze sprawiło ulgę.

Poczekawszy w rynku na Polińskiego, który wszedł do trafiki, aby kupić pisma, udali się razem do wykwintnej restauracyi hotelu »Pilsnerhof«. Zajęto miejsca przy jednym z wolnych stołów i rozgoszczono się na poczekaniu. Po wypitym koniaku i przekąsce panowie zatopili pragnienie grzanem piwem, Dora zaś uparła się na herbatę z winem.

Jakaż wielka radość ogarnęła Dorę, gdy zaraz na drugiej stronicy pewnego krakowskiego dziennika zobaczyła wydrukowany swój wiersz... Przyglądała mu się dłuższą chwilę, jakby nie dowierzając własnym oczom, przeczytała po kilka razy z prawdziwą rozkoszą i pokazała w końcu Polińskiemu.

Rzecz ta zrobiła przy stoliku wrażenie. Poczęto gratulować autorce i kilkakrotnie wniesiono toast na jej zdrowie.

Dora, mimo udawaną skromność, nie posiadała się z uciechy.

Flanderka począł spoglądać na nią ukradkiem ze zdwojoną natarczywością i jakby z czcią. Wzbudziło to w niej nawet zazdrość, bo sam podobno pisał także poezye i odnajdywał w sobie talent malarski, jednakże utworów swych nie pokazywał nikomu, mówiąc, że ma to tylko »pro sebe«.

Młoda autorka nie mogła ochłonąć z wrażenia, jak po raz pierwszy debiutujący aktor i zbierający oklaski, tembardziej, że był to wiersz, uważany przez nią za słabszy.

— I ten wiersz wydrukowali — mówiła do siebie w duszy — uznali go za dobry, a cóż dopiero gdyby świat poznał cały mój zbiór, a przedewszystkiem sonety?...

Teraz opanowała ją myśl, że gdy tylko jej Adam otrzyma pozwolenie na wydawnictwo pisma, będzie umieszczać w każdym numerze swój utwór, wierząc święcie, że sława i uznanie zdobyć musi.

Nie umiała wyobrazić sobie ogromu wizyi swej szczęśliwej przyszłości i jakby z pewnym lękiem poczęła ją od siebie odganiać.

Spojrzała na Polińskiego z wyrazem ogromnej wdzięczności i niekłamanego uwielbienia.

— Ogromnie podoba mi się u was — odezwał się Poliński do księdza — demokratyzacya społeczna. Na przykład tu w tej sali: ot tam, przy tym wielkim stole, razem się bawią urzędnicy z robotnikami z fabryk, nie razi nikogo, że ten a ten w roboczej bluzie, ten zaś jest komisarzem. Naprawdę, to są u nas rzeczy nie widziane. U nas nie gatunków zawodów, tylko kast...

— Dlatego u was niema jedności i bledujecie dla tego, że brak wam poszanowania dla wszelkich zawodów. U nas sędzia nie siądzie wraz z szewcem przy jednym stole, boby mu to ubliżało. U nas przeciwnie: my wszyscy uważamy się za równych obywateli i szanujemy się jednakowo; każdy wie, że jeden bez drugiego istnieć nie może, więc żyjemy jak bracia.

Poważną rozmowę przerwało kilku oficerów, znajomych już Polińskiemu i Dorze, którzy wchodząc, spostrzegli »pana farafa« i podeszli do stołu.

Zaniosło się na dłuższą zabawę, ponieważ dzisiejsze biuletyny wojskowe doniosły o znacznych sukcesach wojsk sprzymierzonych. Postanowiono wobec tego uczcić bohaterstwo większą libacyą.

I rzeczywiście, dopiero zbliżająca się »hora canonica« wywiodła rozbawionego proboszcza z gośćmi na mroźne powietrze nocy, poczem najęwszy dorożkę ruszyli ku Slatinie, żegnani owacyjnie.

Pogodne niebo iskrzyło się od gwiazd, jak olbrzymi baldachim nasiany niezliczoną ilością topazów i opali.

VI.

Nie upłynęły dwa tygodnie, gdy pojawiło się rządowe obwieszczenie, wzywające wszystkich uznanych za niezdolnych i superarbitrowanych mężczyzn do zjawienia się w starostwach, celem powtórnego przeglądu.

Poliński, przynależny tymczasowo do władzy politycznej w Bilovcu, zgłosił się przepisanego dnia w odnośnym urzędzie, gdzie najniespodziewaniej uznała go komisya za zdolnego do służby wojskowej. Tłumaczenia się jego rzeczywistą wadą serca nie uznał lekarz pułkowy dodając, że zmiana trybu życia wpłynie dodatnio na chorobę, a nawet może ją zupełnie wyleczyć...

— Może pan wybrać sobie dowolny pułk — odezwał się do niego major, po niemiecku.

— Dziękuję. To mi zupełnie obojętne.

— W pięćdziesiątym siódmym brakuje ludzi — wtrącił, zwracając się do majora młody porucznik z ręką zawieszoną na temblaku.

— Więc zgodzi się pan na ten pułk? — spytał znów major.

— Dobrze. Można wiedzieć gdzie jest stacyonowany?

— W Przerowie, na Morawach.

Poliński skłonił się i wyszedł do następnego pokoju, by się ubrać.

Po przysiędze dowiedział się, że jeszcze dziś ma odejść transportem do kadry. Dopiero na usilną prośbę, że nie ma z sobą zgoła nic i musi osobiste sprawy załatwić, dostał dwudziestoczterogodzinny urlop z uwagą majora, że czyni dlań jedyny wyjątek, bo na obwieszczeniu zaznaczonem było wyraźnie, że każdy miał się stawić wyekwipowany i gotowy do natychmiastowego wyjazdu.

Poliński wracał do Slatiny oszołomiony, jak nigdy dotąd. Niespodziewany wypadek pokrzyżował mu tak plany, że nie był w stanie uporządkować myśli i postanowić coś nadal. — Wprawdzie miał już zamiar opuścić wkrótce gościnny dom proboszcza i wyjechać gdzieś, by Dora mogła przyjąć chrzest i połączyć się z nim legalnym ślubem, ale teraz stawało się to prawie niemożliwem.

(C. d. n.)

Przyszły pieniądz polski.

W próżnię stworzoną przez zwinięcie oddziału rosyjskiego Banku Państwa w Warszawie, chcieliśmy chwilowo wpuścić rubel polski, emitowany przez nasze instytucye. Ten niezbyt szczęśliwy pomysł przepadł z chwilą ogłoszenia niepodległej Polski. Był naówczas moment sposobny do rzucenia podwalin pod własny nasz ustrój pieniężny. Nie skorzystano zeń, a inicyatywę wzięli Niemcy. Ich marka »polska« jest pseudonimem marki niemieckiej, kryjącej wstydliwie tym właśnie pseudonimem swój rozbrat kłopotliwy z pokryciem w postaci gotówki złotej. Gorzej, że prawdopodobnie przyjdzie nam ponosić koszta tej fikcyi, jeśliby na naszą niekorzyść wypadły wzajemne obrachunki między nowem państwem polskiem, a wycofującymi się z jego granic Niemcami. Wówczas rząd Polski będzie musiał objąć gwarancyę za niepokrytą złotem marki »polskie«.

Wogóle ciężkie będą te pierwsze chwile naszej niezawisłości. Kraj znękany rekwizycyami, rolnictwo podupadłe, przemysł pozbawiony surowców i maszyn, domostwa i fabryki popalone, nieskończona ilość wszelkiego dobra bezpowrotnie stracona lub zużyta — a zamiast tego huk pieniądza obcego jedyny osad wartości gospodarczych, które przepadły na zawsze. Za pieniądz niemiecki czy austryacki nie wiele dostaniemy z tego co nam potrzeba, w Niemczech czy Austryi. I tam też wojna, choć nie tak bezwzględną pięścią, jak to działo się u nas, z kretesem wymaccrowało wszystko.

Przyjdzie nam tedy, podobnie jak i tym państwom i wielu innym jeszcze, kołatać o kredyt zagraniczny. Rzecz nie będzie łatwa, zważywszy, że konkurenci nasi będą budzić większe zaufanie co do swej wypłacalności, niż państwo dopiero się tworzące i to wśród tak ciężkich warunków. Kredyty będą nam potrzebne na pokrycie kosztów odbudowy naszego gospodarstwa, oraz na stworzenie podstaw naszego systemu pieniężnego. Polska tworząca się, będzie zrazu podobna do zniszczonej fabryki. Przez długi czas będzie musiała być nabywcą i spożywcą, czyli zaciągać długi zagraniczne, zanim wystąpi jako wytwórca i dostawca, t. zn. zanim stworzy sobie należności za granicą, czyli w swój bilans płatniczy wprowadzi żywioł równowagi.

Na tle tych zagadnień rozwinie się działalność naszego przyszłego Banku biletowego. Będzie to — idąc za powszechnie stosowaną praktyką — instytucya prywatna, stworzona w znacznej mierze przez kapitały obce, a obdarzona szeregiem przywilejów, nadanych przez państwo. Tej instytucyi przypadnie w udziale gospodarka naszym pieniądzem. Będzie on bez kwestyi złotym — w teoryi. Znaczy to, że wartość polskiej jednostki pieniężnej wyrażać się będzie pewną ilością sztuk, wybijanych z jednego kilograma złota. Na tej bowiem zasadzie polega międzynarodowa równia walutowa (pari) oparta na jednym kilogramie złota, mającego niezmienną cenę, z którego wybija się n. p. 3280 koron, 2790 marek, 3440 franków lub 1290 rubli. Nazwa tej przyszłej naszej jednostki pieniężnej jest narazie obojętna. Sympatya i tradycya rozstrzygną, czy ma się zwać »piastem«, czy też poprostu »złotym polskim«. Ale nieobojętną jest ustalenie wartości tej nowej jednostki pieniężnej. Dla uniknięcia nowego zamętu, połączonego z obowiązkowem przemianowaniem dawnych cen na nowe, byłoby najlepiej zrównać nowy pieniądz polski z marką polską. Zyska się przez to i na łatwości kalkulacyi w handlu międzynarodowym, choćby ze względu na równą niemal wartość z szylingiem angielskim.

Oto teorya — lśniąca tym razem. Praktyka będzie natomiast szara. Bo skąd wziąć tyle złota, by niem zaspokoić potrzeby codziennego obiegu? To też na razie będzie u nas — jak wszędzie stało się czasu wojny, a przed wojną było już w Austro-Węgrzech — waluta papierowa. Banknot będzie nominalnie opiewał na pewną ilość kruszczu, lecz nie będzie wymienialny w kasach Banku biletowego.

Nie oznacza to wszakże detronizacyi złota. Bank będzie go używał nadal, lecz tylko dla wypłat zagranicznych, ile razy chwilowy niedobór naszego bilansu zażąda podparcia złotem równi kursowej naszego pieniądza. Stałe złoto tego zadania wypełniać nie może, bo rychłoby się wyczerpały, choćby i największe zapasy. Stałość równi będzie zawisła od rozwoju naszego życia gospodarczego, od szybkości, z jaką długi zagraniczne zaczniemy spłacać własnymi produktami. Słowem, korzystny bilans zagraniczny, a nie złoto, będzie najskuteczniejszym stróżem naszej równi walutowej.

Wobec tego, iż przyszły nasz pieniądz siłę swą nabywczą będzie czerpał z nadanego sobie przywileju, a nie z materyału, z którego będzie zrobiony, winny zasady jego emisyi być ujęte w ścisłe karby. Utarta dotąd praktyka ograniczenia emisyi biletów w stosunku do pokrycia złotem padła w czasie wojny i nierychło zmartwychwstanie, tem bardziej, że już i w czasie pokoju niejednokrotnie okazywała małą elastyczność. To też nasz bank biletowy obok pewnej zasadniczej kwoty, odpowiadającej przeciętnemu a stałemu zapotrzebowaniu gotówki, wypuszczać będzie nowe bilety tylko w ścisłem zastosowaniu się do bieżących regularnie pulsujących potrzeb życia gospodarczego. Ich najczulszym wskaźnikiem a zarazem najlepszem pokryciem emisyi jest krótkoterminowy weksel kupiecki, gdyż przedstawia właściwe pokrycie istniejących już w rzeczywistości należności. Rzeczą banku będzie badanie prawdziwego pochodzenia weksla i kontrola, czy napływ jego odpowiada zdrowemu rozwojowi gospodarstwa. Wszelkie podejrzenie wywoli najskuteczniejszy hamulec w postaci zastanowienia, czy utrudnienia kredytu. Metoda ta, bacznie śledząca falowanie życia, uchroni nas pewniej, niż jakakolwiek formułka mechaniczna przed nadmiernem mnożeniem środków obiegowych.

Nasza przyszła gospodarka pieniężna, jak i kurs naszej waluty zagranicą, pozostają tedy w ścisłym związku ze sprawnością naszego życia gospodarczego, z naszą zapobiegliwością w jaknajszybszem stwarzaniu wartości na wywóz. — Wewnątrz kraju będzie pieniądz papierowy, a złoto, wycofane z obiegu wewnętrznego, czuwać będzie tem skuteczniej, ale tylko jako rezerwa chwilowa, nad tem, by kurs naszego pieniądza nie obniżył się w stosunku do obcego. Istotna bowiem gwarancya naszej równi kursowej leży wyłącznie w krzepkim, samodzielnym organizmie gospodarczym, rozwijającym się prawidłowo i wszechstronnie. Stworzyć te warunki będzie nie tylko zadaniem przyszłego rządu polskiego, ale i patryotycznym obowiązkiem każdego obywatela.

t. z.

Zjazd kadetów w Kijowie.

»Dziennik Kijowski« z 11 maja donosi:

Dnia 8-go b.m. w lokalu syndykatu rolniczego rozpoczął obradować pierwszy zjazd delegatów partyi »k. d.« na Ukrainie. Zjazd jest nader liczny, gdyż ma na celu wyjaśnienie wielu kwestyi w związku z obecną sytuacyą polityczną na Ukrainie, oraz stworzenie centralnych organów partyi na Ukrainie. Przybyli delegaci ze wszystkich gubernij, które zaliczone zostały do granic Ukrainy. Ogółem przybyło do 100 delegatów. Na pierwszem posiedzeniu byli obecni ministrowie: N. Wasylenko (spraw zagranicznych), K. Rzepeckij (minister skarbu) i S. Gutnik (handlu i przemysłu). Wstępną mowę wygłosił p. Grigoriwicz-Barskij, poczem dokonano wyborów prezydyum, do którego weszli pp. Grigorowicz-Barskij (prezes), N. Kowalewskij (Charków), S. Sztern (Odesa), M. Imszenieckij (Czernihów), akademik Wernadskij (Połtawa), Gorszkow (Elizawetgrad), Ł. Czołganskij (Kijów) — jako wiceprezesi, oraz pp. Ułanickij (Kijów) i Śnieżyński (Ekaterynosław) — jako sekretarze.

Po uczczeniu przez powstanie pamięci zamordowanych A. Szingarewa i F. Kokoszkina, zjazd uchwalił projekt ustawy wyższego organu w celu zjednoczenia wszystkich organów partyjnych na Ukrainie, zredagowany przez p. Grigorowicza-Barskiego. W drugim dniu zjazdu wystąpił z referatem »O problemacie władzy na Ukranie« p. S. Krupnow, wywołując ożywioną dyskusyę. Między innymi w dyskusyi wziął udział minister spraw zagranicznych i oświaty ludowej, p. N. Wasylenko.

Minister handlu i przemysłu p. S. Gutnik wygłosił mowę, w której dyskutując z jednym z mówców, oświadczył, iż żądanie, aby kadeci nie brali udziału w gabinecie, dopóki nie zostaną zniesione prawa zasadnicze, wydane dnia 29-go kwietnia — nie wytrzymuje krytyki. — Naturalnie, jeśli trzymać się ściśle konstytucyjnego poglądu, to praw powyższych nie podobna zastosować do jakiejkolwiek konstrukcyi konstytucyjnej, lecz są one jedynie tymczasowemi i o kwestyi ustroju państwowego na Ukrainie może decydować jedynie konstytuanta ukraińska. Ze swej strony minister oświadcza, że przy obecnym składzie rządu niemożliwy jest ani powrót do absolutyzmu, ani reakcya bezwzględna. Zakaz zwołania zjazdu miast był zupełnie słuszny, gdyż wiadomy był kierunek, jaki zjazd otrzyma ze względu na te czynniki, które miały brać w nim udział. Należy patrzeć trzeźwo na rzeczy. Na ulicach Kijowa i Odesy panuje spokój, lecz jest to spokój pozorny. Siły potajemne działają i działają nie przebierając w środkach. Bywają przypadki, kiedy represye są konieczne, jak również są warunki, w których trzeba opierać się na sile obcej.

Poruszając kwestyę programu pracy ministeryum, minister oświadczył, iż warunki pracy są bardzo ciężkie, gdyż brak aparatu: ministeryum składa się z nader miłych, lecz »zielonych« ludzi, którzy jednak zajmują stanowiska dyrektorów departamentów. Aby ocalić przemysł krajowy trzeba będzie, — podobnie, jak dla tego, aby przywrócić porządek — zwrócić się o pomoc do zagranicy. Będąc zwolennikiem wolności handlu, minister jednak podkreśla, że wobec warunków chwili obecnej, gdy państwo posiada zobowiązania na mocy traktatu — nie może być bezwzględnie wolnego handlu, niezbędna jest reglamentacya państwowa, lecz nie powinna ona dotyczyć tych dziedzin, gdzie nie jest ona konieczna. Zakończył swoją mowę minister wezwaniem, aby współdziałano z rządem w celu wzmocnienia ekonomicznych podstaw kraju. »Nędzarz i głodny nie potrzebują wolności politycznych. Wzywamy was, abyście dopomogli naszej pracy. Jeśli padniemy, my, to upadnie i to dzieło, do którego obrany nas wezwano«.

Bezpieczeństwo publiczne we Lwowie.

Lwów, 14 maja.

Lwów nie może obecnie narzekać na brak sensacyj — kryminalnych. Dzień jeden nie mija w stolicy kraju, aby kogoś w biały dzień w domu lub na ulicy nie obrabowano, aby policya nie strzelała do bandytów lub na odwrót, lub aby przynajmniej nie ujęto jakiegoś »wybitniejszego« rabusia, a nawet mordercy, który, dokonawszy swego czynu na prowincyi, ukrył się w stolicy, jak w lesie. Dla odmiany jakiegoś dnia wykrywa policya bandę handlarzy fałszywemi banknotami lub też fałszerzy dokumentów wojskowych.

Pod tym względem życie we Lwowie obecnie stało się zupełnie »wielkomiejskie« i jakiś swojski Conan Doyle lub Arsène Lupin znalazłby w zapiskach kryminalnych Lwowa nie mniej wdzięcznego materyału, niż w londyńskim Scotland Yard'zie lub w dyrekcyi policyi paryskiej. Ciemne zaułki Zamarstynowa i innych peryferyj lwowskich roją się od niemniej ciemnych postaci opryszków różnego rodzaju. Całe domy stanowią prawdziwe gniazda bandyckie i złodziejskie, zbiegli jeńcy rosyjscy, dezerterzy wojskowi i cywilni »wolni strzelcy« podziemnego świata zbrodni urządzają istne wyprawy łupieżcze to na śródmieście po gotówkę, kosztowności i inne wartościowe przedmioty, to na gospodarstwa podmiejskie po »aprowizacyę« — aby po przebytych trudach owocnej wyprawy, użyć przez dłuższy czas dobrze zasłużonego spoczynku i hulaszczego życia w towarzystwie płci pięknej, która chętnie towarzyszy, daje przytułek i ukrywa w razie potrzeby, nawet z narażaniem się na niebezpieczeństwo, tych lwowskich, dość zresztą ordynarnych Rinaldinich. Nie można powiedzieć, aby ze strony organizacyi obrony społecznej nie było kontrakcyi przeciwko tej pladze. Przeciwnie, kampania prowadzi się na wielką skalę. Nocami zwykle ruszają na połów bandytów lwowskich wielkie obławy policyjne, złożone z kilkunastu agentów, zwykle z psami policyjnymi, wspomagane oddziałami żołnierzy, otaczają całe dzielnice i znienacka wpadają do upatrzonych domów — gniazd zbójeckich, szerząc postrach. Nieraz przy tem znowu rozgrywają się sceny, jak z romansów kryminalnych — przebierania, ukrywanie się na gzymsach i podobnych nieoczekiwanych, a niebezpiecznych miejscach, ucieczki przez kominy, często także walki z agentami i żołnierzami na noże lub broń palną — słowem niczego nie brakuje z sensacyjnego repertuaru. Zwykle taka obława wraca z połowem obfitym, zaaresztowanymi kilku lub kilkunastu bandytami, co nie przeszkadza jednak, że na drugi dzień słychać znowu o kilku napadach, rabunkach i strzałach na ulicy.

Tak wpłynęła »umoralniająco« na stosunki lwowskie wielka wojna światowa, z którą związano rozluźnienie organizacyi obrony społecznej rozpętało wszystkie złe instynkty u niższych sfer społecznych, które najchętniej pod osłoną munduru wojskowego urządzają planowo obmyślane wyprawy.

Kronika.

Kraków, 16 maja.

MINISTER KOLEI W KRAKOWIE. Wczoraj zatrzymał się minister kolei baron Banhans w przejeździe ze wschodniej Galicyi na dwie godziny w Krakowie. Towarzyszyli mu szef sekcyi ruchowej Enderes i wicesekretarz ministeryalny dr Steyrer. Minister Banhans informował się jak najdokładniej u dyrektora kolei radcy dworu Zborowskiego o stosunkach materyalnych tutejszego personalu kolejowego, poczem przyjął w tutejszym budynku dyrekcyjnym deputacyę funkcyonaryuszy kolejowych dyrekcyi krakowskiej i kolei północnej. Po wysłuchaniu życzeń personalu, zwrócił minister w rozmowie z delegatami w pierwszym rzędzie uwagę na sprawy aprowizacyjne i informował się najdokładniej o stosunkach i ewentualnych środkach zaradczych ku poprawieniu aprowizacyi kolejarzy. Odjeżdżając, wyraził minister żal, że z powodu pilnych spraw urzędowych nie mógł dłużej zabawić w Krakowie.

MINISTER OŚWIATY Dr ĆWIKLIŃSKI W KRAKOWIE. Minister oświaty dr Ćwikliński przyjedzie do Krakowa w piątek o godz. 12 w nocy. W sobotę od godz. 3—4 po południu udzielać będzie minister posłuchań w gmachu starostwa krakowskiego.

ZASIŁKI DLA RODZIN JEŃCÓW. Jak czytamy w »Piaście«, redakcya jego otrzymała od posła hr. Lasockiego zawiadomienie, że ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 9 kwietnia 1918 r. L. 16.491, upoważniło władze krajowe do dalszej wypłaty zasiłku rodzinom uprowadzonych do Rosyi, potrzebującym pomocy, przez 60 dni po powrocie żywiciela z Rosyi. Jest to rozporządzenie bardzo ważne dla wszystkich dotyczących rodzin, bo znaczna część uprowadzonych do dziś dnia jeszcze nie wróciła, a część wróciła dopiero w ostatnich dniach.

NOWY POSEŁ W KLUBIE LUDOWCÓW. Jak donosi „Piast", dnia 7 maja b. r. zgłosił swoje przystąpienie do klubu posłów ludowych poseł ziemi przemyskiej, radca sądowy dr Władysław Grzędzielski. W ten sposób klub posłów ludowych liczy obecnie 21 posłów. Poseł Grzędzielski wszedł do parlamentu dopiero w marcu b. r., po zrzeczeniu się mandatu przez posła Czaykowskiego, którego był zastępcą.

ZAKOŃCZENIE SEZONU TEATRALNEGO. — Jak się dowiadujemy, sezon w teatrze im. Słowackiego i teatrze ludowym kończy się z dniem 30 czerwca. Z początkiem lipca rozpoczną się przed- [illegible] trwać będą przez lipiec, sierpień i początek września. W teatrze ludowym w tych dwóch miesiącach feryj teatralnych dokonane będą najkonieczniejsze adaptacye, które muszą być przeprowadzone w interesie zdrowia artystów sceny ludowej. Mianowicie potrzebną jest nadbudowa garderoby; powstaną zatem dwie garderoby dla artystów: parterowa i I. piętra. Prócz tego powinno miasto uporządkować przejście między widownią, a składem dekoracyj i stolarnią, a dach drewniany, łączący oba te budynki, zamienić na dach o konstrukcyi żelaznej.

W czasie sezonu operowego operetka teatru ludowego da kilka przedstawień w teatrze im. Słowackiego w dniach, umówionych z kierownikiem sezonu operowego, p. Trzcinskim. Jak słychać, dramat teatru ludowego ma na letnie miesiące wyjechać do Krynicy.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, we czwartek, »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego z pp.: Zaborską, Pancewiczową, Górską, Sosnowskim, Nowakowskim i Kosińskim w rolach głównych; jutro po raz jedenasty cieszące się niesłabnącem powodzeniem »Lato« T. Rittnera z p. Pancewiczową, jako Maryą, oraz Feldmanem i Węgierko.

W sobotę »Bratnie dusze« K. Rostworowskiego, w których świetny zespół, jaki tworzą pp.: Zarzycka, Łaszczkiewicz-Gallowa, Noskowski i Szymborski, odnosi każdego wieczoru wielki sukces.

Przygotowania do cyklu sztuk ś. p. Lucyana Rydla, są w pełnym toku. Rozpocznie go patryotyczny dramat »Na zawsze«, który reżyseruje p. J. Sosnowski, grając rolę męża. Wznowienie dramatu w sobotę, dnia 25 b. m. W próbach również znajduje się »Zaczarowane koło« z p. Amelią Rotter, jako młynarką.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj wystawia nasz dramat ludowy »Chorego z urojenia« Moliera z racyi jubileuszu 25-lecia pracy scenicznej p. Ignacego Berskiego, który wystąpi w roli Argana. Dalszą obsadę tworzą pp.: Horowiczowa, Urbanowicz, Czechowska, Czarnowski, Konarski, Stępowski, Topolski, Schmidt, Bojnarowski i Senowski. Reżyseruje p. Czarnowski.

Jutro »Orfeusz w piekle« z pp. Milewską, Zimajer, Załęską, Harasimowiczówną, oraz Millerem, Lewiczem, Karasińskim, Kalinowskim i innymi.

DRUGI WYKŁAD O MUZYCE J. S. BACHA odbędzie się w »Kollegium wykładów naukowych«, Rynek główny l. 39, w poniedziałek, dnia 20 b. m., w drugi dzień Zielonych Świąt, o godzinie 7½ wieczorem, a nie, jak pierwotnie ogłoszono, w sobotę. Prelegent, dr Reiss, omówi kompozycye organowe i fortepianowe Bacha. Przy fortepianie M. Münz.

ZNIŻKI KOLEJOWE. Rozporządzeniem dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, zakazano wydawać zniżki kolejowe osobom cywilnym; takie zawiadomienie otrzymały komisaryaty obwodowe magistratu krakowskiego, które potwierdzają na podaniu ubóstwo lub niezamożność. O podobnem zarządzeniu w innej dyrekcyi kolejowej nic dotąd nie wiadomo.

APROWIZACYA A KOLEJARZE. Dnia 12 b. m. robotnicy warsztatowi i ogrzewalni kolei północnej w Krakowie odbyli zgromadzenie w sprawie aprowizacyi i po długich obradach uchwalili, aby, celem zapewnienia im chleba i mąki, państwowy urząd żywnościowy zezwolił, żeby inspektorat krakowski kolei północnej miał prawo sam pobierać sobie bezpośrednio z transportów ukraińskich produkta mączne, lub zboże na chleb. Dalej, aby zarząd kolejowy poczynił kroki, celem dozwolenia przywozu bydła, trzody, tłuszczów i nabiału z Królestwa Polskiego. Omawiano także kwestyę uregulowania niskich płac personalu warsztatowego i wybrano komisyę, która ma opracować potrzebny materyał i przedłożyć ten centralnej organizacyi, oraz istniejącej komisyi centralnej dla spraw robotników warsztatowych.

POKRZYWDZENIE PIWIARŃ W KRAKOWIE. Krakowskie Stowarzyszenie przedsiębiorców gospodnio-szynkarskich wniosło do Izby handlowej w Krakowie podanie z prośbą o interwencyę u czynników miarodajnych w sprawie pokrzywdzenia Krakowa przy rekwizycyi przewodów cynowych przy aparatach piwnych. Memoryał Stowarzyszenia przytacza odnośny reskrypt ministeryalny i wykazuje, że centralna komisya rekwizycyjna wydała postanowienia, przyznające znaczne ulgi przy tego rodzaju rekwizycyach. Postanowienia te rozesłano do wszystkich namiestnictw, z wyjątkiem galicyjskiego, wobec czego w Galicyi rekwirowano przewody cynowe z całą bezwzględnością, co odbiło się bardzo ujemnie na galicyjskim przemyśle gospodnio-szynkarskim.

REWIZYE NA ULICACH W KRAKOWIE. Donoszą nam z miasta, że od kilku dni policyanci urządzają rewizye bryczek, przyjeżdżających do miasta z prowincyi. Onegdaj nasz sprawozdawca był świadkiem takiej rewizyi przy ulicy Basztowej koło gmachu starostwa. Bryczką jechało dwóch obywateli. Policyant zatrzymał bryczkę, kazał jadącym wysiąść i po zrewidowaniu siedzeń bez rezultatu, puścił ich wolno. Przypuszczać należy, że stróż bezpieczeństwa publicznego szuka u przyjeżdżających do miasta wiktuałów, które wiozą dla krewnych lub znajomych. Czyżby do Krakowa nie wolno było przywozić najniezbędniejszych produktów? Lepiej uczynią władze, gdy nakażą ścisłą rewizyę tych podróżnych, którzy wywożą z Krakowa resztki wiktuałów i inne towary na zachód, ogałacając nas w ten sposób ze wszystkiego.

Z kraju.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO LEKARZA. Świat lekarski w Warszawie uczcił uroczyście 50-lecie praktyki lekarskiej dra Teodora Heryng a.

Dr Heryng, urodzony w Warszawie w roku 1847, ukończył wydział lekarski warszawskiego uniwersytetu w roku 1870. Jeszcze studentem będąc, napisał pierwszą pracę naukową (1868). Od owego czasu dorobek jubilata wynosi 96 prac, głównie z zakresu cierpień górnych dróg oddechowych, przyczem sławę wszechświatową zdobył sobie dr Heryng odkryciami w dziedzinie wyleczalności gruźlicy krtani. Oprócz prac ściśle naukowych, jubilat niejednokrotnie podnosił sprawy, związane z wychowaniem fizycznem, był inicyatorem i gorliwym współpracownikiem obu wydań »Hygieny sportu«.

UNIWERSYTET LWOWSKI WOBEC UROCZYSTOŚCI W PRADZE. Ze Lwowa telefonują nam: Uniwersytet lwowski wystosował do komitetu obchodu 50-lecia Narodowego Teatru czeskiego w Pradze następujące pismo:

»Dziękując za zaproszenie, aby uczestniczyć w obchodzie 50-tej rocznicy założenia narodowego teatru czeskiego w Waszej Złotej Pradze, senat lwowskiej wszechnicy Kazimierzowskiej postanowił na posiedzeniu, odbytem dnia 8 maja b. r., wysłać na uroczystość delegata w osobie profesora dra Jana Kasprowicza i polecił wyrazić mu uczucia radości, jakie uniwersytet nasz przejmują na widok, iż bratni naród czeski, powoławszy do życia wspaniałą instytucyę kulturalną, w czasach dla siebie niezwykle ciężkich, instytucyę tę do świetnego doprowadził rozwoju i dziś po półwiekowej, natężonej pracy, z dumą spoglądać może na chwilę, w której kładzie podwaliny pod jedną z najpiękniejszych i najsilniejszych twierdz nieśmiertelnego swego ducha.

Zdajemy sobie sprawę, że teatr, będąc gdzieindziej miejscem szlachetnej rozrywki, albo zaszczepcą i krzewicielem wartości estetycznych, w społeczeństwach, zmuszonych twardy toczyć bój o najpierwotniejsze podstawy życia narodowego, o obronę języka i związanej z nim duszy, staje się czemś więcej, zamienia się w czynnik współwalczący o zasadnicze dobra narodu, który prawa odrębnego bytu pozbawić się nie chce i nie może.

To mając na oku, tem głębiej odczuwamy doniosłość Waszego święta, tem goręcej łączymy się z Wami uczuciem, potęgowanem ponadto wdzięcznością za wyraz, jaki na deskach Waszego teatru narodowego dawaliście niejednokrotnie naszemu polskiemu duchowi twórczemu, naszej polskiej poezyi dramatycznej, nie tylko uprzystępniając zrozumienie tego ducha Waszemu ogółowi, ale, zacieśniając w ten sposób odwieczne węzły krwi wspólne obu tak bliskim sobie pobratymczym, jednaką ciężką dolą, jednaką nadzieją związanym narodom. Niech szczęśliwie rozwija się dalej ten niezwykły przybytek Waszego ducha; niech jak najprędzej doczeka się dnia, w którym ściany jego rozpierać będzie już ostateczna, tak przez nas wszystkich upragniona tryumfalna pieśń zwycięstwa.

Lwów, w maju 1918 r.

X. K. Wais wł. r. tego czasu rektor uniwersytetu lwowskiego.

Pismo to zawiózł prof. dr Jan Kasprowicz, który udał się do Pragi w charakterze delegata uniwersytetu.

WADOWICE, 13 maja. (Śmiała kradzież). W sobotę, dnia 11 maja b. r., dokonano śmiałej kradzieży między godziną 11—12 w południe na szkodę pp. Zawadzińskich. Skradziono im gotówką 1.125 K, srebro stołowe na 6 osób, oksydowane z monogramem Z. Z., ubrania, to jest bluzki gazowe, jedwabne, wełniane, oraz spodnice wełniane, zegarek złoty damski z wygrawirowanym Wawelem, niklowy męski z łańcuszkiem srebrnym, branzoletę emaliowaną złotą, srebrną z rosyjskich pieniędzy, pierścionki i inne drobiazgi. Za wykrycie złodzieja przeznacza poszkodowana sowitą nagrodę.

FOOTBALIŚCI KRAKOWSCY W TARNOWIE. W ubiegłą niedzielę rozegrała kombinowana krakowska drużyna footballowe zawody przeciwko Klubowi sportowemu „Samson" w Tarnowie z wynikiem 7 : 3 na korzyść pierwszych. Z drużyny krakowskiej odznaczył się cały atak, środkowy pomocnik, a szczególnie prawy obrońca, p. Gottlieb, który uległ jednakże ciężkiemu wypadkowi. Drużyna tarnowska grała na ogół dobrze, jednakże nieco brutalnie, co sędzia ostro skarcił.

NOWY SĄCZ, 11 maja. (Z kryminalistyki prowincyonalnej). Anna Ftakówna, pochodząca z Sądeczyzny, dziewczyna młoda, przystojna, gdy przed kilku laty losy życia zapędziły ją do Zakopanego, pokochała je i stała się jego niezwykłą miłośniczką. Nie mając jednakże środków, zdobywała je również niezwykle, albowiem drogą nader sprytnych kradzieży. Zasądzona na dwa lata ciężkiego więzienia w Nowym Sączu, po pewnym czasie, mimo kajdan na rękach i nogach, »zwiała« roku ubiegłego i znowu zawitała do ukochanego Zakopanego, znowu tą samą drogą zdobywając środki na życie. Po przyłapaniu jej wreszcie, ucieka żandarmowi z Chabówki w kajdankach i ponownie powraca w miłe Tatry. Została atoli znowu aresztowana i dnia 6 b. m. na podstawie werdyktu ławy przysięgłych w Nowym Sączu zmuszoną zostało do rozłąki z Zakopanem na przeciąg jednego roku, a nawet lat trzy włącznie z »rozłąką« poprzednią.

Podobnym typem jest dwudziestokilkoletnia Anna Gielanka. Mimo młodego wieku, ma za sobą stary rejestr karny. W roku 1914 bezpośrednio przed inwazyą odsiadywała w nowosądeckiem więzieniu jakąś karę i została ewakuowaną. Rola »ewakuowanej« tak jej zasmakowała, że od tego czasu objeżdżała przez dwa lata szereg miast zachodnich prowincyj, następnie miast galicyjskich, udając coraz to inną mężatkę, o coraz innym mężu, dobrze sytuowanym i pod coraz innem nazwiskiem. Legitymacye wyłudzała, kradła lub fałszowała. Obok tego trudniła się dostawą rozmaitych artykułów, których nigdy z powodu »nieprzewidzianych przeszkód« nie dostarczyła i nie zwróciła wyłudzonych zadatków. Poza tem kradła zawodowo. Dnia 8 b. m. po przeprowadzonej rozprawie i werdykcie przysięgłych otrzymała »locum« w »hotelu pod czarnym orłem« na przeciąg półtora roku.

Długie czasy w gminach Wróblówka i Ratułów popełniano szereg kradzieży i żadnym sposobem nie można było odszukać złodzieja. »Vox populi« tych gmin głosił, że musi to być zapewne »złodziej domowy«. Wreszcie okazało się, że złodziejem tym była wiejska służąca, Antonina Rakoczy, która z wieczora skradała się niespostrzeżenie na strychy lub poddasza i następnie w nocy lub rano dopuszczała się kradzieży, poczem niespostrzeżona uchodziła. Zdradził ją przypadek podczas takiego ukrycia się na pewnem poddaszu. Dnia 10 b. m. na podstawie rozprawy i werdyktu przysięgłych została zasądzona na półtora roku więzienia.

Taki sobie typowy wyrostek wojenny i dorożkarz, gdy w noc noworoczną został zawezwany przez panną dziewczynę, by pojechał z nią po położną do pewnej chorej, zapałał z miejsca niezwykłymi afektami do dziewczyny, mimo jej sprzeciwu. Działo się to w Nowym Sączu. Wojennym tym dorożkarzem był Józef Braf, f. Zorn. Oskarżony przez dziewczynę, a następnie przez prokuratoryę o usiłowane uprowadzenie, 11 b. m. stanął przed ławą przysięgłych i na podstawie jej werdyktu został zasądzony na rok ciężkiego więzienia.

PRZEMYŚL, 14 maja. (Zgromadzenie stronnictwa narodowo-demokratycznego. — Z Rady przybocznej).

W niedzielę, dnia 12 b. m. odbyło się w sali »Zjednoczenia« poufne zgromadzenie stronnictwa narodowo-demokratycznego, na którem główny referat o sytuacyi politycznej wygłosił poseł Skarbek.

Pierwsze posiedzenie Rady przybocznej pod przewodnictwem nowego kierownika zarządu miasta, dra Błażowskiego, odbyło się dnia 13 maja. Posiedzenie było po raz pierwszy — od kilku lat — jawne. Na wstępie posiedzenia wygłosił kierownik zarządu miasta, dr Błażowski, program swej działalności. Zasadą nowego kierownika będzie ścisłe współdziałanie z Radą przyboczną i wykonywanie jej uchwał, oraz praca dla dobra miasta. Imieniem członków Rady przybocznej (i dawnych członków »Klubu radzieckiego« w byłej Radzie miejskiej) powitał dra Błażowskiego członek Rady, p. dr Eliasz Mantel. Imieniem Ukraińców powitał nowego kierownika radca Dnochowski, który w toku przemówienia, wygłoszonego w języku ruskim, protestował przeciw temu, że na posiedzeniu Rady przybocznej w dniu 15 kwietnia b. r. nie pozwolono na wygłaszanie mów i stawianie wniosków w języku ruskim. Dr Błażowski w odpowiedzi na protest radcy Dnochowskiego zaznaczył, że [illegible] może, a wnioski muszą być zgłaszane w języku polskim.

W dalszym ciągu obrad omawiano kwestyę aprowizacyi i rezultat pertraktacyj delegatów zarządu miasta w krajowym urzędzie gospodarczym. Po referacie dyrektora elektrowni, p. Jasińskiego, uchwalono podwyższyć cenę prądu elektrycznego, licząc od dnia 15 kwietnia. Zarząd miasta musiał podwyższyć cenę prądu ze względu na koszta produkcyi.

Po uchwaleniu najważniejszych spraw porządku dziennego, zarządził przewodniczący obrady poufne. W najbliższym czasie zostanie skład Rady przybocznej powiększony.

ZNIESIENIE KWARANTANNY DLA JEŃCÓW WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Zarządzeniem władz wojskowych została zniesioną kwarantanna we Lwowie dla jeńców cywilnych, powracających z Rosyi. Obozy kontumacyjne przeniesiono do miejscowości nadgranicznych. Od zawarcia rozejmu z Rosyą przez Lwów przejechało około 40.000 jeńców cywilnych. Zniesienie kwarantanny we Lwowie stanowi znaczną ulgę dla miasta tak ze względów sanitarnych, jak i aprowizacyjnych.

POTĘPIENIE POSŁA WITYKA. »Ukraińska Gazeta Robotnicza« pisze w numerze 3: »Z powodu prowokatorskiego wystąpienia posła Wityka na konferencyi kolejarzy we Lwowie w dniu 21 kwietnia b. r., ogłaszamy niniejszem wszystkim towarzyszom, że posła Semena Wityka nie uważamy za członka »Ukraińskiej Partyi Socyalno-demokratycznej« i jego działalność uważamy za szkodliwą tak, jak i działalność naszych innych skrytych i jawnych wrogów«.

ENERGICZNI SKAUCI LWOWSCY. We Lwowie przed kilku dniami wybuchł groźny pożar w jednym z budynków stacyjnych na Persenkówce. Zanim na miejsce zdołała przyjechać straż pożarna, skauci, odbywający w pobliżu Persenkówki ćwiczenia, przybiegli do ognia i wnet go ugasili, tak, że straż pożarna nie miała już powodu do interwencyi.

DŁUGOWIECZNA LWOWIANKA. W niedzielę zmarła we Lwowie Ludwika Markowska, wdowa po kapelmistrzu, przeżywszy 102 lat.

ARESZTOWANIE MORDERCY Z ZIMNEJ WODY WE LWOWIE. Policya lwowska, otoczywszy onegdaj zbrojnym kordonem dom przy ulicy Traugutta l. 2, aresztowała jednego z uczestników morderstwa rabunkowego w Zimnej Wodzie, Edwarda Buffiego, który w tym domu ukrywał się u swojej kochanki. Przy Buffim znaleziono rewolwer, którego nie zdążył użyć w swojej obronie.

W ciągu tej samej nocy policya aresztowała jeszcze niejakiego Schindlera, który razem z Buffim napadł w nocy z soboty na niedzielę na plutonowego policyi w ulicy Grodeckiej.

Trzeci ich towarzysz strzelił wówczas do policyanta, odpokutował to jednak ciężko, gdyż plutonowy pociął go pałaszem tak, że obecnie walczy ze śmiercią w szpitalu.

Ze świata.

INTERPELACYA ANGIELSKA W SPRAWIE WOJSK POLSKICH. Poseł do parlamentu angielskiego, Lees Smith, wniósł, jak »Wiek Nowy« donosi, do rządu angielskiego interpelacyę, czy prawdą jest, że narodowo-demokratyczne wojsko polskie, utworzone pod auspicyami polskiego Komitetu narodowego, którego prezesem jest Roman Dmowski, przeszło na stronę niemiecką? — W odpowiedzi podsekretarz stanu, lord Robert Cecil, oświadczył, że wiadomość ta nie odnosi się do całej armii polskiej, jednak pewna jej część była zmuszona warunkami zewnętrznymi przyjąć pewien »modus vivendi« z Niemcami.

ORGANIZACYA POLAKÓW W GATCZYNIE POD PETERSBURGIEM. W Gatczynie pod Petersburgiem powstał „Związek Polaków“, zamieszkałych w Gatczynie i jej okolicach. Związek ma stać się ośrodkiem życia towarzyskiego, jako placówka szczerze polska, stojąca na gruncie bezpartyjnym. Spojenie najszerszych warstw i ideowej inteligencyi jest hasłem i sztandarem, pod którym skupiać się mają członkowie „Związku“ w przeddzień powrotu do kraju. Sekcya oświatowo-kulturalna Związku zapowiada urządzenie „Sobótek“, oraz szereg odczytów, dla wygłoszenia których zaproszono prof. Jastrzębskiego i Hryniewicza.

DLA PALĄCYCH. Deputacya związku trafikantów austryackich zjawiła się wczoraj u generalnego dyrektora zarządu monopolu tytoniowego, szefa sekcyi Scheichenstülla, który oświadczył: W papierosy jesteśmy zaopatrzeni na przyszłość. Zapas cygar wystarczy do początku roku 1920. Uprawa tytoniu, na którą pozwalano dotąd tylko w Galicyi i Dalmacyi, będzie w roku 1918 dozwoloną także w Czechach, na Morawach i w Styryi. Co się tyczy ilości tytoniu, to obliczono 12 cygar lub 36 papierosów lub 1 małą paczkę tytoniu na osobę i tydzień.

WALKA ZE ZŁODZIEJAMI ZIEMNIAKÓW. — W sobotę wieczorem na dworcu kolei wschodniej w Wiedniu wywiązała się walka pomiędzy wartą kolejową a grupą około 200 ludzi, którzy rzucili się na wagony kolejowe, naładowane ziemniakami. Tłum ludu wzrosnął wkrótce do tysiąca osób, które obrzuciły wartę kamieniami. Jeden z policyantów odniósł poważne okaleczenie. Wreszcie wmięszali się do walki żołnierze, z których jeden zaczął bić kolbą karabinu napastników. Naostatek wystąpiło pogotowie wojskowe, które uwięziło 40 osób. Tłum wśród ogromnego tumultu szedł za pogotowiem, które musiało go wreszcie rozproszyć.

SMIERĆ NAJSTARSZEGO POSŁA W EUROPIE. Jak donosi „Frankf. Ztg“ drogą na Genewę, w Paryżu zmarł dnia 6 b. m. senior francuskiej Izby posłów, bar. de Mackau, przeżywszy 85 lat. Zmarły był bez wątpienia najstarszym posłem w Europie, należał bowiem do parlamentu francuskiego od 1870 roku i przez cały ten czas zasiadał na prawicy, jako przedstawiciel grupy monarchiczno-katolickiej i przeciwnik rządów republikańskich.

PROJEKT ZSOCYALIZOWANIA ŻYCIA W PETERSBURGU. Dzienniki rosyjskie donoszą: O tem, jak się żyje w Petersburgu, można sądzić z projektu »uratowania Petersburga«, przedłożonego na mityngu w Konstantynowskiej szkole artyleryjskiej przez komisarza ludowego do spraw oświecenia publicznego, Łunaczarskiego i szeregu innych bolszewickich leaderów. Między innymi Posse wystąpił z projektem, ażeby w Petersburgu zaprzestano natychmiast handlu prywatnego. Wszystkie towary winny być konfiskowane i sprzedawane na prowincyę w zamian za żywność. Podlegają też konfiskacie, według projektu Possego, wszystkie fabryki, zakłady przemysłowe i wogóle wszystkie prywatne przedsiębiorstwa.

Powinny być natychmiast zorganizowane drużyny pracownicze (trudowyja), do których winni zaciągać się wszyscy zdolni do pracy obywatele. Zapisani do drużyn pozostają w Petersburgu, kto odmówi, winien natychmiast opuścić Petersburg, wziąwszy ze sobą rzeczy, ogólnej wagi 5 pudów. — Każdy posiadacz gotówki, według projektodawcy Possego, winien zachować przy sobie nie więcej nad 5.000 rubli i po 1.000 rubli na każdego niezdolnego do pracy członka rodziny. W ciągu roku zaś cały system monetarny winien być zmieniony.

MARYAN GAWEŁ, c. i k. porucznik-pilot, i **JANINA z BAUROWICZÓW** zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 11 maja 1918 roku w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie. 5303

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 16 maja: „Marya Leszczyńska“ T. Konczyńskiego.

Piątek, 17 maja: „Lato“ T. Rittnera.

Sobota, 18 maja: „Bratnie dusze“ K. Rostworowskiego.

Niedziela, 19 maja: po południu: „Lato“ T. Rittnera, wieczorem: „Marya Leszczyńska“ T. Konczyńskiego.

Poniedziałek, 20 maja: po południu: „Carewicz“ G. Zapolskiej; wieczorem: „Bratnie dusze“ Karola Rostworowskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

Czwartek, 16 maja: [illegible] raz pierwszy: „Chory z urojenia“.

Piątek, 17 maja: „Orfeusz w piekle“.

Sobota, 18 maja: „Orfeusz w piekle“.

Niedziela, 19 maja: po południu: „Majster i czeladnik“ i „Ożenię się nie mogę“; wieczorem: „Chory z urojenia“.

Z Teatru Nowości.

Ruchliwa i pomysłowa Dyrekcya wytwornego tego teatru nie ustaje w chwalebnych usiłowaniach zapewnienia ludziom w tych smutnych czasach przyzwoitej, artystycznej rozrywki. — Trzeci program Teatru „Nowości“, rozpoczynający się dnia 16, a trwający do dnia 22 maja b. r., przewyższy obfitością i doborem produkcyi dwa poprzednie. Rozpocznie go wyborna farsa kabaretowa „Cukier i Cynamon czyli Hrabia w budce sodowej“. L. Taufsteina, tłomaczona i zlokalizowana przez Konstantego Krumłowskiego, w wykonaniu scenicznem pp. Olskiej, Zielińskiej, Kwiecińskiej, dyr. Pilarskiego i Jarszewskiego. Z świetnego programu wymienić w pierwszym rzędzie należy nadworną baletnicę wied. ces. opery, pannę Annę Wawerka, którą udało się po wielkich trudach i zachodach dla Krakowa pozyskać. Petri Patrik, fenomenalny akt sportowy, dalej wyjątkowych trzech znakomitych akrobatów trapezowych. Jest w tym programie i ulubienica Krakowa, entuzyastycznie zawsze oklaskiwana, Sabcia Zielińska, która wypowie pyszny monolog „Antek Cwaniak“. Niezrównany kuplecista, jeden z najlepszych dziś w Polsce, Eustachy Odrobiński, przygotował wyborne rzeczy z bogatego swego repertoaru i jeszcze tylko przez 7 dni będzie nimi bawił publiczność. Marya Kowa jest mistrzynią w gwizdaniu, a p. Bravouroff występuje w niezmiernie oryginalnym muzykalno-komicznym akcie. Wreszcie Hella Sandiew, to „kobieta bez kości“, zdumiewająca swemi akrobatycznemi produkcyami parterowemi.

Bilety do Teatru „Nowości“ można wcześniej nabywać w handlu W. P. Rudnickiego, Rynek główny A-B. — W niedziele i święta 2 przedstawienia: popołudniowe o godzinie 3 i wieczorne o godzinie 8. 5470

ZMARLI:

Ś. P. ANDRZEJ WIEMANN, weteran z r. 1848, zakończył życie dnia 6 maja b. r. w Poznaniu, przeżywszy lat 92. Zmarły brał udział w bitwie pod Książem w roku 1848, gdzie odniósł ciężką ranę w nogę, która spowodowała dożywotnie kalectwo.

Ś. P. JÓZEF NIEMIERKIEWICZ, weteran z roku 1863, ojciec znanego księgarza poznańskiego, p. Maryana Niemierkiewicza, umarł 9 b. m. w Śremie w 74 roku życia.

Z sali koncertowej.

Wieczór recytacyjny p. Maryi Kozłowskiej, znanej śpiewaczki i nauczycielki śpiewu, urządzony w sali Sokoła na K. B. K., przedstawiał i dla muzyka interes o tyle, że współdziałał w nim pianista lwowski, p. Albert Tadlewski, znany już z występu w Krakowie w czasach przedwojennych. Przypominam sobie, że grał on wówczas »Balladę« Griega, rzecz arcytrudną, a jednak zdołał wywołać należyty efekt, zwłaszcza dynamiką. Tą cechę zachowała gra p. Tadlewskiego, gra istotnie muzykalna, może bez głębszego podkładu uczuciowego, ale szczera, bez afektacyi, rytmicznie pewna — poza pewną skłonnością ku tempom za rozwlekłym, co dało się we znaki w marszu sonaty B-moll Chopina. Frazowanie nie zawsze poprawne, bo trzymające się głównie kreski taktowej, a nie budowy tematu, wytknąć należy.

P. Tadlewski grał wyłącznie Chopina; obok mniejszych rzeczy Sonatę B-moll, z której najlepiej wypadła część pierwsza; bardzo plastycznie umiał wykonawca postawić główny motyw i w sposób dramatyczny wydobyć go zawsze w charakterystycznym momencie.

Byłoby rzeczą pożądaną, by p. Tadlewski wystąpił u nas w najbliższym sezonie z własnym koncertem. *Dr Józef Reiss.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— WACŁAW BOROWY: Paweł i Gaweł. Przyczynek literacki. Warszawa 1918. (Odbitka ze sprawozdań Towarzystwa naukowego warszawskiego).

Ulubiona powiastka o Pawle i Gawle doczekała się w opracowaniu p. W. Borowego krytycznej literackiej oceny. Dowiadujemy się z niej, że sam pomysł bajki Fredry o prawie Tomka do swojego domku, zaczerpnięty jest z autora francuskiego z czasów epoki napoleońskiej Pigault-Lebruna. Rozumie się samo przez się, że Fredro pomysł Francuza spolszczył znakomicie i nadał mu wszelkie znamiona swojskości. Tylko porównawcze badania literatury mogą dać niezbity dowód, że dom Pawła i Gawła z obcego został wzniesiony budulcu.

— H. WITKOWSKA i W. KRZYŻANOWSKA: Charakterystyki znakomitych Polaków w okresie królów elekcyjnych. Warszawa. Nakład M. Arcta. Książeczka ta wzbogaca nader szczupły w naszem piśmiennictwie zasób książek, poświęconych życiorysom znakomitych ludzi. Zwłaszcza dziś w dobie dokonywującego się odrodzenia politycznego Polski książki takie ze wszech miar są pożądane. — Znajdujemy tu krótkie życiorysy 22 najznakomitszych mężów z okresu królów elekcyjnych i z okresu reform przy końcu XVIII stulecia. Wybór dokonany wytrawną ręką bardzo szczęśliwie, niewątpliwie przyczyni się do większego spopularyzowania tych postaci, szczegóły zaś z ich życia dadzą niejednemu ze współczesnych, a zwłaszcza młodzieży nieoceniony wzór do naśladowania.

— ANTONI WAŚKOWSKI: »Błędne drogi«. Powieść na tle stosunków krakowskich. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

Jak na pierwszą powieść początkującego autora, którego znaliśmy dotąd tylko jako twórcę lirycznego, powieść »Błędne drogi« stanowi wyraźny typ swojego rodzaju. Jest to powieść liryczna, w której fabuła i pierwiastek narracyjny świadomie usunięte zostały na plan drugi dla uwypuklenia momentu lirycznego. Będący treścią »Błędnych dróg« romans wiejskiej panny i sławnego malarza, ginącego w bohemie artyst., jest właściwie dwugłosem lirycznym ich osobowości, dążących ku sobie w marzeniu, w rzeczywistości zaś nie mogących się zejść, wskutek działającego z fatalistyczną siłą zbiegu okoliczności, rządzących ich losami. Zresztą fatalne te losy, przedewszystkiem los młodego malarza, jest także czynnikiem jego jakiejś neurastenicznej bezwoli i bezsiły, wskutek której jest on raczej maryonetką, niż jednostką, zdążającą świadomie do własnego szczęścia. Reprezentująca pierwiastek większej energii wiejska panna ma jej również za mało, aby przezwyciężyć swą wolą przeszkody i okrutne figle losu — przypadku.

Styl i język powieści wcale piękny, miejscami wznoszący się do wielkiej siły i polotu, wykazują, co jest u młodego pisarza prawie nieuniknione, różnorodne wpływy, zależnie od tego, w jakie światy wkracza akcya powieści. »Błędne drogi« każą spodziewać się, że już następne dzieło młodego autora, gdy zgromadzi on większy materyał życiowo-obserwacyjny, ukaże w pełni jego indywidualność, zapowiadającą przybytek nowej siły polskiemu piśmiennictwu. *St. M.*

— NOWE KSIĄŻKI:

Marya Czeska: Eloe. Nowele. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Prof. Ludwik Młynek: Praca fizyczna jako czynnik wychowawczy. Łańcut 1914. Str. 24.

Stanisław Serkowski: Sanitarna analiza i ocena wód. (Z 95 rys. w tekście). Warszawa 1918. (Wydawnictwo ministerstwa zdrowia publicznego, opieki społecznej i pracy).

Przebieg spotkania monarchów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 maja.

Świadek naoczny spotkania monarchów w niemieckiej głównej kwaterze w dniu 12 maja opowiedział w rozmowie co następuje o przebiegu spotkania:

Obaj cesarze spędzili trochę więcej niż godzinę na wzajemnej wymianie myśli. Zanim udano się na śniadanie, zdał jeszcze minister spraw zagranicznych hr. Burian swe sprawozdanie cesarzowi. Po śniadaniu nastąpił dłuższy cercle, poczem cesarz Karol powrócił do swoich apartamentów, gdzie wysłuchał sprawozdań swoich doradców. Właśnie bawił u cesarza hr. Burian, gdy do salonu swego sprzymierzeńca przybył cesarz Wilhelm. Obaj monarchowie wypili razem herbatę i byli razem blisko 1½ godziny. Po odwiedzinach cesarza Wilhelma stawili się w pokoju, w którym pracował cesarz, kolejno hr. Hertling i sekretarz stanu dr Kuehlmann. W międzyczasie wysłuchał cesarz Wilhelm sprawozdania swoich doradców i przyjął na posłuchaniu wysokich dygnitarzy austryackich. U kanclerza państwa obradowali dyplomaci. Bar. Arz odbył kilkakrotne konferencye z marszałkiem polnym Hindenburgiem i Ludendorffem. Przyjęcie wieczorne zgromadziło w salonie cesarza Wilhelma wojskowych i politycznych kierowników obu monarchij. Cesarz Wilhelm oczekiwał swego przyjaciela i sprzymierzeńca u wejścia. Podawszy sobie serdecznie rękę, weszli obaj monarchowie do sali małej biblioteki, gdzie rozmawiali. Po 10 minutach powrócili obaj monarchowie do salonu, a wstępując do salonu, podali sobie ręce silnie i wiernie. W sali małej biblioteki na płycie środkowego stołu leżały akta, które doradcy i sekretarze przysposobili, podczas wieczornego przyjęcia toastowali obaj monarchowie. — Po przyjęciu spotkali się monarchowie i goście ponownie w salonie. Panujący i osoby im towarzyszące były owiane radością z powodu udania się dzieła i silną ufnością na przyszłość. Zakończył się dzień pamiętny. Wszyscy świadkowie historycznego wydarzenia odczuwają, że przymierze między obu mocarstwami centralnemi, których monarchowie na tem miejscu ramię obok ramienia stali, zostało pogłębionem w najpełniejszem tego słowa znaczeniu.

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 16 maja.

SPRAWA SOJUSZU Z NIEMCAMI

W Sejmie węgierskim interpelował hr. Michał Karolyi w sprawie przedmiotu ostatnich konferencyj monarchów, jako też w sprawie listu cesarza do ks. Sykstusa Parmy. W uzasadnieniu w interpelacyi powiedział hr. Karolyi, że przymierze z Niemcami przedłuża się automatycznie, **że więc nowe umowy są zbyteczne. Mowca występuje przeciw tworzeniu Europy Środkowej i przeciw zawarciu konwencyi wojskowej.** Węgry życzą sobie wojskowej i gospodarczej samodzielności. Wreszcie żądał hr. Karolyi wyjaśnienia roli hr. Czernina w sprawie listu cesarskiego.

W dyskusyi nad interpelacyą oświadczył prezydent ministrów, dr Wekerle (wśród przerywań ze strony lewicy): Sądzę, iż zdanie moje podzieli opinia publiczna na Węgrzech, jeżeli powiem, iż stosunek przymierza, odpowiadający naszym interesom, który w ostatnim czasie okazał się dla Węgier tak pożyteczny, został przedłużony i pogłębiony. Że to będzie się rozciągało także na pewne poszczególne sprawy, pozostające w bezpośrednim związku z przymierzem, jest rzeczą naturalną, podobnie, jak to, że przyjdą do skutku także pewne umowy wojskowe; lecz tych nie można nazwać konwencyą wojskową. Samoistne prawo rozporządzania będzie w każdym względzie zachowane, co dotyczy także spraw gospodarczych. Europa Środkowa jest bardzo obszernem pojęciem. Że zbliżenie gospodarcze, lub też ściślejsze nawiązanie stosunków gospodarczych jest możliwem i jest godne życzenia, tego nikt nie zaprzeczy. Poza tem w sprawach gospodarczych Izba nie będzie postawiona wobec faktu dokonanego.

Także co do sprawy polskiej będzie ustalonem postępowanie, polegające na zupełnem porozumieniu.

Prezydent ministrów zakończył: Przymierze z Niemcami nie ma celów wojennych, jest to przymierze pokojowe i obronne. Nie będzie ono żadną miarą przeszkodą, abyśmy z innymi narodami także i na polu gospodarczem weszli w styczność i nie jest też przeszkodą do przyłączenia się naszego do związku narodów.

HISTORYA LISTU CESARSKIEGO.

W kwestyi listu oświadczył dr Wekerle, że list ten, ponieważ był w istotnych swych częściach przekręcony i sfałszowany, wywołał pewne zaniepokojenie szczególnie w Niemczech, które jednak po sprostowaniu zupełnie zniknęło i sprawę można uważać za zupełnie załatwioną. Były minister hr. Czernin nie zaprzecza, że **odbywały się rokowania z ks. Sykstusem.** O ile te rozmowy miały charakter polityczny, obejmuje hr. Czernin bezwątpienia polityczną odpowiedzialność za nie.

Odpowiedź prezydenta ministrów przyjęła Izba znaczną większością do wiadomości.

Atak na Polę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Próba nieprzyjacielska wtargnięcia w dniu 14 maja przed świtem przy użyciu łodzi motorowej torpedowej nie wydającej podczas jazdy szelestu, do portu w Poli, nie udała się w zupełności. Dzięki naszym strażom i naszym zarządzeniom nieprzyjacielska łódź motorowa została zatopiona, a załoga jej, złożona z kapitana korwety i 3 marynarzy, wzięta do niewoli. Zdaje się, że łódź tę popierała flotyla nieprzyjacielska, która operowała w oddaleniu. Z nastaniem dnia wznieśli się nasi lotnicy wywiadowcy, którzy natrafili na silną eskadrę samolotów nieprzyjacielskich. W ciągu godzinnej walki, jaka się wywiązała, został zestrzelony jeden samolot nieprzyjacielski i jeden nasz.

Demobilizacya armii rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 16 maja.

Dziennik urzędowy, wychodzący w Jassach, ogłasza dekret, zarządzający demobilizacyę armii rumuńskiej.

Besarabia dla Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 16 maja.

W rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników, wychodzących w Jassach, oświadczył prezydent ministrów Marghiloman, że **Besarabia w całości przypadnie Rumunii** z wyjątkiem małej poprawki granicy, która będzie prawdopodobnie dokonaną na północy.

Przeciw obowiązkowej służbie wojskowej w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 16 maja.

Zjednoczony wydział wykonawczy organizacyj robotniczych angielskich, wystosował usilny apel do rządu, aby w imię Anglii, Irlandyi i krajów, związanych sojuszem, oraz w imię przyszłości demokracyi odstąpił od przeprowadzenia ustawy o obowiązku wojskowym w Irlandyi, albowiem wszelka próba w tym kierunku **kosztować będzie krew setek tysięcy Irlandczyków, Anglików i Szkotów, będzie popełnięciem setek tysięcy w wojnę domową** i zaciąży na sumieniu świata cywilizowanego. Apel prosi przynajmniej o niedwuznaczną obietnicę, że rozporządzenie wykonawcze nie będzie wydanem, zanim nie ukonstytuuje się parlament irlandzki, będący rzeczywistym wyrazem woli narodu irlandzkiego.

Program rządu ukraińskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 16 maja.

Dziennik »Kijewskaja Myśl« ogłasza oświadczenie nowego rządu, które występuje przeciw pogłoskom, jakoby rząd chciał przywrócić samowładztwo i zamierzał oprzeć się na właścicielach ziemskich i kapitalistach oraz uprawiał politykę reakcyjną i antiukraińską. W oświadczeniu powiedzianem jest: Zadaniem hetmana nie jest dążenie ku samowładztwu, zadaniem jego jest urzeczywistnienie ideału niezawisłej i wolnej Ukrainy w historycznej, narodowo-ukraińskiej formie. Rząd będzie unikał wszelkiego gwałtu i będzie miał na oku dalszy wszechstronny rozwój kultury ukraińskiej, zapewnienie praw języka ukraińskiego w szkole, w organizacyach państwowych i w społeczeństwie, umocnienie wszystkich form państwowości ukraińskiej. Równocześnie rząd uznaje także prawa wszystkich innych narodowości, mieszkających na Ukrainie, odnosi się z pełnym szacunkiem do ich kultury i nie zastosuje żadnego zarządzenia, któreby było nietolerancyą wobec którejkolwiek części obywateli swego kraju. Główne zadanie rządu, którego charakter jest prowizoryczny i przejściowy, polega na umocnieniu porządku państwowego na Ukrainie i na zaprowadzeniu stosunków, polegających na pełnym spokoju i prawdziwej wolności, aż do chwili powołania reprezentacyi narodowej, któraby była prawdziwą wolą narodu, nie zniekształconą przez żaden nacisk.

Na polu przyszłej państwowej budowy państwa ukraińskiego tworzy wypracowanie odpowiedniej ustawy wyborczej najważniejszy przedmiot usiłowań rządu i w tej nadzwyczajnie ważnej sprawie liczy rząd na współdziałanie wszystkich mieszkańców, mających doświadczenie na polu życia państwowego i wszystkich mężów nauki. Rząd nie ma zamiaru naruszenia którejkolwiek z wolności politycznych, lecz w czasach niespokojnych, jakie po ciężkich doświadczeniach przeżywa ojczyzna, interesa porządku w państwie muszą stanąć na pierwszym planie.

Niesprawiedliwemi są zarzuty, jakoby rząd służył interesom wielkiej własności i nie strzegł żywotnych interesów włościan. Włościaństwo gospodarczo silne w kraju, tak nawskroś rolniczym jak Ukraina, jest podstawą dobrobytu, a rząd zaczął prace nad planem reformy rolnej, przyczem wytknął sobie za cel zaradzenie brakowi ziemi u włościan bezrolnych i ubogich w ziemię. Rząd nie zamierza wejść ani na drogę zniesienia własności, ani też na drogę niebezpiecznych doświadczeń, nie znanych jeszcze w żadnym kraju kulturalnym, ani też na drogę zniszczenia kultury rolnej, która jest podstawą dobrobytu Ukrainy. Rząd jednak nie ulęknie się żadnych ofiar, aby na Ukrainie stworzyć zdrowy, zaopatrzony w ziemię, stan włościański, zdolny do podniesienia produkcyi w najwyższym stopniu. Te włości, będące prywatną własnością, które w tym celu bez uczynienia szkody interesom kultury rolnej, muszą być wywłaszczone, będą zakupione przez państwo i oddane rolnikom, potrzebującym ziemi po cenach przystępnych. Szczegółowe reformy, opierające się na tych podstawach, będą wypracowane przy współdziałaniu sił fachowych, posiadających zaufanie ludności.

Z powyższego wynika, jak fałszywemi są pogłoski oraz jakimi motywami kierują się agitatorzy, którzy nie dbają o dobro narodu, lecz pragną nowych ciężkich doświadczeń dla narodu. Rząd, który nie cofnie się przed żadnem zarządzeniem w celu zwalczenia tych agitatorów, wzywa wszystkie żywioły uświadomione i rozsądne do energicznej pracy w imię oswobodzenia kraju od zgubnej anarchii, uratowania go przed rabunkami, gwałtami i mordem, bezmyślnem trwonieniem majątku narodowego, w imię stworzenia silnego porządku państwowego, opartego na ustawach, na rzeczywistej wolności i poważaniu najważniejszych praw ludzkich, co wszystko bezkarnie podeptano nogami. Tylko przy współpracy i zjednoczeniu tych społecznych żywiołów będzie można stworzyć wolną, niezawisłą potężną Ukrainę.

Walka bolszewików z anarchistami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 16 maja.

Biuro Reutera donosi pod datą 12 bm.:

Wczoraj w nocy rozpoczęła się w Moskwie walka między bolszewikami a anarchistami. — Wojska sowietów otoczyły gmach anarchistów, którzy odmówili poddania się i bronili się działami, wozami pancernymi i granatami ręcznymi. Tzw. anarchistyczni federaliści po półgodzinnem ostrzeliwaniu wywiesili białą flagę. Straty obustronne nie są jeszcze znane. Dziś w południe walka trwała jeszcze.

Śledztwo przeciwko Sazonowowi.

Genewa, 16 maja.

W Paryżu panuje wielkie zaniepokojenie z powodu wojenno-sądowego śledztwa przeciwko Sazonowi, posiada on bowiem dużo ważnych dokumentów tajnych.

Car w Szwajcaryi.

(Telefonem).

Malmö, 16 maja.

Wedle wiadomości z Petersburga są w toku rokowania, ażeby były car mógł przesiedlić się do Szwajcaryi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 maja.

WIZYTY W LUBLINIE.

Lublin. Polski minister rolnictwa Dzierzbicki, który bawił tu przez dwa dni, odjechał z powrotem. W czwartek przybywa tu generał gubernator warszawski Beseler, aby rewizytować generał gubernatora Liposzczaka.

ODZNACZENIE MINISTRÓW.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, minister rolnictwa Silva-Tarouca otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda. Minister obrony krajowej Czapp otrzymał order żelaznej korony I kl. z dekoracyą wojenną. Minister spraw wewnętrznych Toggenburg, minister wyznań i oświaty Ćwikliński, minister opieki społecznej Mataja, minister kolei Banhans, minister sprawiedliwości Schauer, minister robót publiczn. Homann i minister Twardowski otrzymali ordery żelaznej korony I klasy.

GŁÓWNA WYGRANA LOSÓW ZAKŁADU KREDYT. ZIEMSKIEGO.

Wiedeń. Przy ciągnieniu 3 proc. losów Zakładu kredytowego ziemskiego z r. 1889 padła główna wygrana 90.000 koron na los serya 2428 Nr. 17.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w czasie choroby naszego syna ś. p.

WIKTORA MATZA

nauczyciela szkoły wydz. im. Jana Kochanowskiego w Krakowie

śpieszyli nam z radą i pomocą, a w dniu pogrzebu oddali Mu ostatnią posługę, a w szczególności Przewielebnemu ks. kan. dr. Kołodziejowi Michałowi za odprowadzenie zwłok i ostatnie słowa pożegnania, ks. Humpoli Janowi, ks. Jakubowskiemu, kapelanowi szpitala Czerwonego Krzyża w Suchy, miejscowemu Duchowieństwu, Kolegom i Koleżankom, wszystkim Znajomym i P. T. Publiczności miasta Suchy na tej drodze z głębi serca serdeczne „Bóg zapłać!“ składają

Rodzice.

W Suchej, w maju 1918. 5476

Panna
inteligentna, skromna, sierota, z szczerym wychowaniem, uzdolniona w krawiectwie, poszukuje zajęcia w lepszym domu. Ewentualnie przyjęłaby miejsce do dzieci, najchętniej na wyjazd (także do Królestwa Polskiego). Zgłoszenia listownie z podaniem warunków pod „Marya Nr 794" poste restante Jarosław. 5276 1 3

Kupię
używaną maszynę do szycia. Zgłoszenia pod „Emilia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4963 1 12

Garnitur mebli salonowych
do sprzedania, kanapa i sześć foteli, także inne meble. Wiadomość: Kraków, ulica Jana Kochanowskiego l. 10, II piętro, od godz. 10—12 i od 4—5. 5109 1 2

Która panna
do lat 28, łagodna (może blondynka?) zdecyduje się być wierną towarzyszką i w niedoli dla 44-letniego, łysego bezdzietnego przemysłowca, obecnie bardzo skromnej rangi (walczy w miejscu), niech rzeczy nieobowiązująco podać swoje warunki do Admin. „N. Reformy" „Oszczicielowi banknota 59813806", do 20 b. m. List bez odpowiedzi idzie do ognia i w niepamięć. Zatem odważnie moje Panie 5255

Garniturek
(lekki) salonowy, niekompletny (brak 2 foteli), do sprzedania. Ul. Felicyanek l. 11 B., parter. 5242

Wymiana!
Dam słoniny za sztukę płótna lub materyę na ubrania. Zgłoszenia pod „Emilia" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4963 1 5

Kursa prawnicze
„Jus" Kraków „Jus" Garbarska 6 „Jus"
wypróbowany system przygotowania
pisemnego
do wszystkich egzaminów prawniczych. 4119 9 10

Trzy pieski czarne
jednomiesięczne, bardzo ładne, do sprzedania. Kraków, Klub sportowy Cracovii, u wylotu ul. Wolskiej, u stróża. 5241

Brauning
myśliwska, 5 cio-strzałowa strzelba, kalib. 12, Choke, w b. dobrym stanie do sprzedania. Bolesław Popiel, Mędrzechów, Poczta Bolesław. 5212 1 2

Do wynajęcia
w Zakopanem, na czerwiec: 2 pokoje z utrzymaniem. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Staszica l. 5, II p., od g. 3 do 5. Także do sprzedania lustro duże i szafa. 5313

Do sprzedania
nowy, biały, ubrany kapelusz; peleryna zakopiańska i kanapa. Oglądać można od godz. 1—4, ul. Siemiradzkiego 13, I p. 5305

P. T. Malarze i Stelarze!
Pokost jasny, znakomity, nie ustępujący lnianemu, mam do sprzedania. Jan Sollański, Mszana Dolna. 5301 1 3

Dam spodnie
(Reithose) wojsk., w zamian za wyżkie. Ul. Floryańska l. 19, I p. 5314

Kucharka-gospodyni
do folwarku potrzebna zaraz. A. Tuczyński, Augustów, p. Sieniawa. 5303 1 2

Żywicy
sprzeda kilkadziesiąt kg Jan Sollański, Mszana Dolna. 5302 1 3

Młoda krowa
na ocieleniu, do sprzedania. Wiadomość: A. Jędrzejczyk, ul. Mazowiecka 10, Krowodrza. 5309 1 3

Dziewczynka
10-miesięczna, może być oddana za swoję. Zgłoszenia pod „Zosia" przyjmuje Admin. „N. Reforma". 5319 1 3

Poszukuję
2 pokoi bez mebli lub 1 dużego, na biuro. Zgłoszenia pod „Biuro" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5315 1 2

Poszukuję nauczycielki
do 5 dzieci (sierotek po matce), któraby się zajęła równocześnie wzorowem ich wychowaniem. Liczę tylko na osobę z dobremi poleceniami, energiczną, przytem łagodnego usposobienia, do lat 30. Będzie miała osobny pokój, całe utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: K. Niemiec, zarząd lasów, Huta Stara, p. Narol. 5103 2 3

Cukiernik-karmelarz
poszukuje posady. Zgłoszenia do J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, pod „Karmelarz". 5272 1 2

Kupię psa
łańcuchowego, czujnego. Wiadomość: ul. Kazimierza Wielkiego 13. 5288

Technik dentyst.
wolny od wojska, poszukuje natychmiast posady na wyjazd. Zgłoszenia list. pod „Dentystyka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5287 1 3

Do wynajęcia
2 pokoje przy ulicy Kazimierza Wielkiego 13. 5289

Substytut notaryalny
poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje Edward Drapella, komisarz rządowy w Suchy. 5248 1 3

Lecznica
sztucznem słońcem górskiem (promieniami pozafiołkowemi), w Krakowie, ul. Batorego l. 25, I piętro. 5323 1 5

Potrzebuję
10.000 K na 6%, na I miejsce po Kasie oszczędn., bez pośrednictwa. Zgłoszenia list. pod „Hipoteka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5293 1 3

Rolnik
z akademickiem wykształceniem i praktyką w intenzywnych gospodarstwach poszukuje posady administratora lub rządcy samodzielnego od 1 lub 15 każdego miesiąca. Listy pod „Samodzielny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5297 1 3

Gorczycy
czystej, do fabrykacyi musztardy potrzeba zaraz. Zgłoszenia z podaniem ceny za 100 kg przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Przemysłowiec". 5295

Zdolnych
robotników szewskich
potrzeba do pracowni obuwia na męską i damską robotę z płacą od sztuki 16—20 K, oraz ucznia do praktyki. Stanisław Libiszewski, ul. Kopernika 10. 5318 1 3

ROWER
do sprzedania. Szczurek, ulica Pełelska l. 20. 5310 1 2

Wynajmę ogród parterowy
z 2 do 6 morgami pola, w okolicy Krakowa, zaraz lub od jesieni, na przeciąg kilku lat. Wiadomość do firmy W. Bujański, Kraków, hotel Drezdeński. 5320 1 3

Panienka
zdolna, uczciwa, potrzebna do sklepu firmy S. Debelska, ul. Floryańska l. 2. 5325 1 2

Kupię dom
nawet bez komfortu. Zgłoszenia pod „Maj 1918" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5322 1 3

Potrzebna na wyjazd, godzinę od Krakowa,
pokojowa
zdrowa i silna do obsługi starszej, chorej pani, miesięcznie 50—60 K,
kucharka
która samodzielnie umie gotować, miesięcznie 40—50 K. Zgłosić się do biura p. Rozalii Krasuskiej, ul. Jagiellońska 9. 5235 1 2

Która z Pań
studentek przyjęłaby na wspólne mieszkanie drugą? List. zgłosz. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Viribus unitis". 5353

Panna
nadzwyczaj inteligentna, dobrze wychowana, sierota, władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje czemprędzej posady biurowej. Zgłoszenia listowne pod **Z. O. 44** poste restante Tarnów. 4552 2 8

60.000 K
20.000 K
10.000 K
i wygrane na
5.000, 2.000, 1.000 K
można mieć przez kupno
losu X. c. k. austr. loteryi klasowej.
Ciągnienie d. 11 i 13 czerwca 1918.
Cena

$^1/_1$ losu	$^1/_2$ losu	$^1/_4$ losu	$^1/_8$ losu
40 K	20 K	10 K	5 K

Wygrywa co drugi los!
Zamówienia przesyłać do biura c. k. loteryi klasowej
M. Knellera
Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.
4661 9 30

Firma
R. Seidengart
Sosnowice, Królestwo Polskie
dostarcza w wielkich ilościach:

I. cementu portlandzkiego, 5480 1 3
wapna budowlanego i białego;
gipsu surowego, budowlanego i alabastrowego;
kredy pławionej,
cegły,
beczek z drzewa, nakrywek i obręczy.

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza 26, Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży nieruchomości. 5298 1 10

Kurs handlowy w Chrzanowie
otwiera z dniem 1 czerwca 1918 Zarząd Szkoły buchalteryi „Hermes" w Krakowie. — Kursa obejmują: **buchalteryę, stenografię, korespondencyę** pol. i niem., rachunkowość państwową. Po ukończeniu kursu składają słuchacze(ki) egzamin w c. k. Akademii handl. w Krakowie. Zgłoszenia: Jan Pilch, Chrzanów, dwór. 5290 1 5

KURSA PRAWNICZE
„LEGES"
5134 2 0
Kraków, ul. Karmelicka 46,
przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów prawniczych. **Nauka zbiorowa i indywidualna.**
Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.
Dla zamiejscowych system korespondencyjny.
Informacye od 11—12 rano i od 2—4 po południu.

Majątek ziemski
mały, w zachodniej Galicyi, poszukiwany do zamiany za willę jednopiętrową z komfortem, z ogrodem blisko pół morga; 5 minut drogi od stacyi tramwajowej w starym Krakowie, ewentualnie za dopłatą. Zgłoszenia pod „Transakcya" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4984 4 5

Kurs rozpocznie się dnia 21 maja 1918 r.
Konces. pryw.
Szkoła rachunkowości i buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 213.
Obejmuje 4559 9 0
na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.

Fabryka portland-cementu, Bernard Liban i Ska, Podgórze-Bonarka, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia:
egzaminowanego maszynisty,
egzaminowanego palacza kotłów,
kilku kowali i ślusarzy.
5148 2 3
Zgłoszenia w biurze fabrycznem w Podgórzu-Bonarce.

Poszukuję
dzierżawy folwarku lub większego gospodarstwa wiejskiego
około 200 morgów pod przystępnemi warunkami. Inwentarz żywy i martwy, chociażby w stanie uszkodzonym, odkupię. Prowadzenie tartaku, młyna i t. d. nie stanowi przeszkody. Zgłoszenia pod „Meierhof" przyjmuje **Jan Kateer, Lonka pod Sumperkiem (Wiesen bei Mähr. Schönberg).** 5418

Polecam ze składu w Zagrzebiu, z zastrzeżeniem zmiany cen
miotełki salonowe

1	2	3
6·50	7·50	8·50

Przesyłka pocztą po otrzymaniu należytości. **Karol Haslach, Zagrzeb**, Mošinski 6 5226



Niech każda pani czyta
me bardzo zajmujące pouczenie o
nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!
Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.
Napisać z zaufaniem pod adresem
Ida Krause, Pressburg
(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.
172 **Nic to nie kosztuje!** 84 0

Swędzenie, liszaje, świerzb
usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skaboform", „Brunatna maść" Dra Flesch'a. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 34 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiałowskiego; **Brzeżany:** apteka „pod Opatrznością" O. F. Tebinka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Szlada; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gotaczkiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Rutynowana buchalterka
bilansistka, korespondentka, stenografująca po polsku i niem., samodzielna siła, z praktyką bankową i w gospodarstwach przemysłowo-rolnych, poszukuje posady, najchętniej w zarządzie dóbr lub t. p. instytucyi na wsi. Zgłoszenia pod **K. K. 300.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5157 2 3

Wózki dla dzieci
wózki składane do siedzenia i leżenia, także z niklowanym spodem poleca bardzo tanio
E. Porges
Wiedeń, IX, Liechtensteinstr. 36.
4655 8 16

Kandelabry srebrne
12 kilo wagi, salon antyczny z brązami, makata i ekran L. XVI rzeźbiony do sprzedania w 5227 3 3
Hall Licytacyjnej, Bracka 6.

Do sprzedania tanio:
2 domy drewniane, I p., jeden kryty dachówką, drugi papą, rurki gazowe, rury betonowe kanałowe, muszle porcelanowe pisuarowe, 2 kramy betonowe, desoniowa posadzka mozaikowa, 500 sztuk cegły ostre palonej kanalizacyjnej w „Oleandrach" przy parku Dra Jordana. 5153 3 3

Piękność jest szczęściem!
Przez wieloletnie badanie w dziedzinie pielęgnowania piękności udało się w końcu wynaleźć zupełnie nowy sposób, aby wszelkie przykre nieczystości skóry, jak piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, czerwoność nosa i twarzy usunąć niezawodnie w kilku dniach, a twarzy, nawet u starzejących się kobiet, nadać młodociane świeży, rumiany wygląd. Skutek jest zdumiewający, i tę receptę słynni lekarze uznali za wyśmienitą! Tysiące dobrowolnych listów z podziękowaniami! Chętnie każdemu po otrzymaniu marki na odpowiedź udzielam wyjaśnienia **zupełnie zadarmo.** Napisać zaraz pod adresem: **L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24.** 2436 13 52

Egzamina uzupełniające (Ergänzungsprüfung)
Dokładne i sumienne przygotowanie do
egzaminu uzupełniającego na c. k. jedn. ochot.
oraz do matury. 5135 2 0
Wojskowych urlopowanych przygotowuję w obrębie uzyskanego urlopu. Własne skrypta i podręczniki. — Honoraryum umiarkowane. Zgłoszenia pod „Egzamina uzupełniające", Kraków, ul. Karmelicka l. 46.

Krem fiołkowy na skórę
Silva
Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K
84 85 0
Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.
W aptekach, drogeryach i perfumeryach.
Fabryka „Silva", Wiedeń, XVII.

Nasion
łubinu niebieskiego, seradelli i t. d.
dostarcza, dopóki zapas starczy,
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
obecnie **Kraków**, Rynek gł. l. 22.
4730 4 4

Zakład kąpielowy Busk w Polsce.
Sezon 1918 od 20 maja do 30 września.

Kąpiele siarczane.
" błotne.
" elektryczne.
" słoneczne.
Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny.
Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracyi.
Ceny przystępne.
3640 10 31

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą Królewiaków, p. **Karola i Stanisława Namysłowskich.** Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

X. Ces. król. austr. loterya klasowa.
140.000 losów — 70.000 wygranych.
Najkorzystniejsza loterya państwowa.
Wygrywa co drugi los.
Główna wygrana w najkorzystniejszym razie
1,000.000 K



4951 3 3

Ciągnienie I klasy d. 11 i 13 czerwca 1918 r.

CENA LOSÓW:	$^1/_8$	$^1/_4$	$^1/_2$	$^1/_1$
	5 K	10 K	20 K	40 K

Zaraz po otrzymaniu zamówienia (wystarczy przekazem), wysyła się oryginalne losy z urzędowym planem gry i poświadczeniem na złożenie zapłaty. Wysyła się też w pole.
Zamówienia adresować:
Biuro c. k. loteryi klasowej
LUDWIK FRIEDMANN, Wiedeń I., Salzgries Nr 12.
Adres dla telegramów: **Glücklotto, Wiedeń.**

Absolwent
kursu abituryentów akademii handlowej, z praktyką w firmie handl.-roln., przyjmie zaraz posadę w tego rodzaju firmie lub w składnicy Kółek rolniczych, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje: Wład. Matykiewicz, Jodłownik od Tymbark, p. loco. 5317 1 3

Do P. T. Prawników.
Poszukuję skryptów lub podręczników do egzaminu historycznego i sądowego. Zapłacę dobrze. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 5321 1 3

Chłopczyka
4ro-mies., zdrowego i ładnego, oddam na własność, gdyż jestem biedna, bez środków do życia, a mąż poległ na wojnie. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod „4". 5316 1 2

Osoba inteligentna
znająca krawiecczyznę i szycie bielizny, specyalistka męskiej bielizny, znająca również gospodarstwo, poszukuje odpowiedniego zajęcia we dworze lub do towarzystwa starszej pani lub do wyręczenia jej w czynnościach domowych. Zgłoszenia pod Spokojna poste restante Kolbuszowa. 5294

3 pokoje
umeblowane, z kuchnią, łazienką, światłem elektrycznem, do wynajęcia od 1 czerwca. Wiadomość: inż. Przstocki, ul. Michałowskiego l. 15, II p., między godziną 2—4 po południu. 5318 1 2

Administracyę
majątku ziemskiego obejmie długoletni dzierżawca i zarządca dóbr z najlepszemi poleceniami w sile wieku. Adres poda p. Julian Wojtowicz, Lwów, ul. Leona Sapiehy 9. 5354 1 2

Poszukuję
pokoju z kuchnią, najchętniej w okolicy Lubicz lub Zwierzynieckiej. Zgłoszenia z podaniem warunków pod K. L. 105. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5324 1 2

Rządca
gorzelnik, Ślązak, z długoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, z najlepszemi poleceniami, żonaty, poszukuje posady. Adres: P. J. 53. poste restante Brzozów. 5350 1 2

Rutynowana
pomocnica pocztowa poszukuje zastępstwa. C. k. Urząd pocztowy, Kocmyrzów. 5309 1 3

Znaleziono pierścionek
na dawnym torze kolejowym, prowadzącym do Prądnika Białego. Wiadomość: Prusinsko Kontuma... 5345

Mleko
po dzień. w większej ilości do nabycia. Wiadomość: Obszar dworski Kobylany, p. Zabierzów koło Krakowa. 5346 1 3

Zdolny rysownik
względnie pomocnik techniczny, słuchacz politechniki (dział architektury), po dłuższej praktyce, poszukuje odpowiedniej posady. Najchętniej w zdrowej, górskiej okolicy. Główny warunek: pewna reklamacya. Zgłoszenia pod „Dłuższa praktyka" do J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 5327 4 3

Kamienica
I piętrowa, narożnik. Cena 45.000 K. Dług 11.000 K, 16 ubikacyj. Sprzeda J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 5024 4 3

Dziewczynka 12-letnia
z dobrego domu, oddam za swoją do dworu lub domu większego, z powodu utraty opieki rodzicielskiej i braku funduszu na kształcenie. Łaskawe zgłoszenia pod „Brat" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5005 4 3

Pokoju
bez umeblowania, poszukuję dla starszej osoby (pani), od 15 maja, najchętniej w okolicy ul. Karmelickiej, na parterze lub I piętrze, przy spokojnej rodzinie. Zgłoszenia pod „Spokój" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4967 4 3

Poszukuję ucznia
(lub uczennicy), któryby za miernem wynagrodzeniem udzielał Niemcowi lekcyj języka polskiego 3 godz. tygodniowo. Zgłosić się: plac Matejki 6, IV p., na lewo. 5240

50 koron
za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni z komfortem. Elektryka, gaz pożądane. Zgłoszenia listowne pod **D. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5023 3 3

Urzędnik(czka)
obznajmiony(a) z rachunkowością i polsko-niemiecką korespondencyą, piszący(a) na maszynie, znajdzie stałą posadę w browarze akcyjnym w Tenczynku. Zgłoszenia z podaniem warunków i wysokości wymaganej płacy przyjmuje Zarząd browaru. 4975 3 5

Buchalter
i **korespondent** polsko-niemiecki, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia od godziny 6 wieczór. Zgłoszenia pod **L. 15.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5319 1 1

Pomocnik handlowy
katolik, i **ekspedyentka**, możliwie z działu farbowego lub korzennego, znajdą stałą posadę. — Przyjmie się również **praktykanta**, mającego rodziców w miejscu. — Zgłoszenia wprost do firmy **Reim i Ska**, Kraków, Rynek 37. 4986 2 5

Zarząd apteki
dla katolika lub katoliczki do objęcia.

Magister
asystent, asystentka i aspirantka poszukiwani w Krakowie.

Magister lub asystent
i **praktykant** znajdzie posadę na prowincyi na dobrych warunkach.
Pośredniczy Tow. farm. „Unitas", Kraków. 5306 1 2

15 krów
i 30 sztuk jałowizny ma na sprzedaż Zarząd dóbr Branice, pocz. Pleszów. 5307 1 1

Motorową prasę
do słomy i siana, młocarnię, żniwiarki, pługi i inne narzędzia rolnicze ma na sprzedaż Zarząd dóbr Branice, poczta Pleszów. 5308 1 3

Stróżostwa
poszukuje mężczyzna, wolny od wojska, żonaty. Zgłoszenia pod **Stróżostwo** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5061 4 5

Do sprzedania
folwark około 130 m., przy dobrej drodze, 2 godziny końmi od Krakowa, za 150 tys. kor. Marka na odpowiedź konieczna. Księgarnia, Podgórze, Rynek, Janicki. 5073 3 5

1000 m² (tysiąc) parceli budowlanej
w Tarnowie, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie, ul. Krakowska. 5036 2 3

Do sprzedania
w Krakowie **realność** w śródmieściu, na Piasku i w Czarnej Wsi. Zgłoszenia pod „Trzy realności" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 4831 4 4

Dyrektor dóbr
kawaler, wiek średni, wolny od wojska, wszechstronnie wykształcony, z powodu zmiany właściciela, szuka równorzędnej posady w dużym majątku na ordynaryę od 1 pa... lub od jesieni, w Galicyi lub Królestwie Polskiem, w ekspozycyi austryackiej. Zgłoszenia przyjmuje Kazimierz Małecki, poczta Krasiczyn, Galicya. 1832 3 4

Parcela budowlana
z ogrodem warzywnym, 375 ☐ sążni, w dzielnicy XXII, do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa l. 25, w pracowni blacharskiej. 4942 4 6

Maszynistka
biur., kat., ze znajomością języka niem., pisząca biegle na maszynie, znajdzie zaraz umieszczenie w większem biurze przemysł. Zgłoszenia pod „A. 250" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4979 2 2

Kupuję garderobę
męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmanss, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 3854 20 20

Konkurencya.
Nowo otworzona pracownia sukień i konfekcyi damskiej oraz dziecięcej przyjmuje do przerobienia używaną garderobę; wykonuje szybko i starannie według najnowszych modeli; przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące.
Z szacunkiem
J. Müller
Kraków, ul. Grodzka 45 wejście od ul. Senackiej l. 3 III sklep od rogu. 4511 3 3